Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, wtorek 6 lipca 1937 r. Nr. 183

Przed nadzwyczajną sesją Sejmu

Wniosek uzyskał wystarczającą liczbę podpisów

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł. — s. b.). Jak informują oficjalnie, liczba podpisów, składanych na wniosku o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu w sprawie samowolnego przeniesienia przez ks. metropolitę Sapiehę szczątków Józefa Piłsudskiego, przekroczyła liczbę, wymaganą przez art. 36 Konstytucji.

Na terenie Izb ustala się dążenie, aby przebieg sesji wyraził się w skupionej i godnej postawie, odpowiadającej powadze zagadnienia i roli, którą w tym wypadku parlament winien spełnić.

W tym samym, pełnym powagi nastroju, jak dowiadujemy się, odbył swoje onegdajsze obrady Klub Dyskusyjny Posłów i Sen. Uczestników Walk o Niepodległość. W wyniku tych obrad zebrani podpisali również wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej.

„Konflikt z jednostką nie z Kościołem"

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł. — s. b.) Zatarg między Metropolitą Ks. Sapiehą a Rządem do chwili obecnej jeszcze nie wyjaśnił się. Pewne światło na tło zatargu i obecny jego stan rzuca dzisiejsza „Gazeta Polska", która zamieściła na ten temat obszerniejsze wyjaśnienie. M. in. czytamy tam:

„Mamy też pełne podstawy do twierdzenia, że Rząd Rzeczypospolitej traktuje tę sprawę jako konflikt z jednostką, nie zaś z Kościołem."

Oświadczenie tego rodzaju na łamach „Gazety Polskiej" jest tym bardziej cenne, że cały szereg różnego rodzaju organizacyj i ugrupowań politycznych starało się nadać konfliktowi między Metropolitą krakowskim a Rządem charakter zatargu między Kościołem a Państwem.

Z oświadczenia, zamieszczonego w „Gazecie Polskiej" wynika, iż Rząd nie ma absolutnie zamiaru zatargu tego pogłębiać.

Posiedzenia Państwowej Rady Komunikacyjnej

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł. — s. b.) Dziś o godz. 10 przed poł. pod przewodnictwem Ministra Komunikacji płk. Ulrycha rozpoczęło się posiedzenie Państwowej Rady Komunikacyjnej, która została powołana na okres 1937—1940 r. W skład Rady, jak wiadomo, wchodzi przeszło 100 przedstawicieli resortów rządowych i sfer gospodarczych.

WYCIECZKA INŻYNIERÓW Z BUŁGARII

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.) W dn. 4 lipca br. przybyła do Warszawy wycieczka inżynierów i prawników kolejowych z Bułgarii. Wycieczkę podejmował specjalny komitet kolejowy. Uczestnicy wycieczki złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza oraz zwiedzili Warszawę. Wieczorem na cześć gości wydany został bankiet

Nowy ambasador ZSRR. w Berlinie

Berlin, 5. 7. (PAT) Niemieckie Biuro informacyjne donosi, iż wczoraj przybył do Berlina nowy ambasador ZSRR Jureniew.

FERIE PARLAMENTARNE WE FRANCJI

Paryż, 5. 7. Premier Chautemps przeprowadzi dziś po południu konferencję z podsekretarzem stanu Ministerstwa Skarbu Brunetex na temat projektów, mających na celu zapewnienie równowagi finansowej Francji. W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, iż w najbliższych dniach rozpoczną się 8-dniowe ferie obu Izb.

O PRZYZWOITY UBIÓR KOBIET

Jerozolima, 5. 7. (PAT) Patriarcha katolicki Jerozolimy wydał zakaz wpuszczania do kościołów niestosownie ubranych kobiet. Dalsze sankcje przewidują, że kobiety takie nie będą mogły być matkami chrzestnymi i nie będą dopuszczane do Sakramentów Św.

Polska nie pozwoli na obcą ingerencję w kwestii żydowskiej

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł. — s. b.) Żydowski „Hajnt" podaje, że niebawem ma wyjechać z Nowego Jorku do Polski jakaś specjalna komisja, złożona z rozmaitych osobistości chrześcijańskich. Zadaniem tej komisji miałoby być zbadanie położenia Żydów w Polsce.

Zapowiedź przyjazdu tej komisji wywołała tutaj duże niezadowolenie. Polska nie ma co ukrywać w sprawie żydowskiej, ale równocześnie

NIE POZWOLI NIKT NA TO, BY BYŁA JAKIMŚ TERENEM, NA KTÓRY PRZYJEŻDŻAJĄ ROŻNORAKIE DELEGACJE, CZY JAKIEŚ KOMISJE, MAJĄCE NA CELU PRZEPROWADZENIE PEWNYCH DOCHODZEŃ CZY BADAŃ, PROWADZONYCH POD SPECJALNYM KĄTEM WIDZENIA.

Takich komisyj w sprawie żydowskiej mieliśmy już dotychczas kilka, poczynając od pamiętnej komisji Morgentaua w r. 1919. Teren nowojorski jest specjalnie nieżyczliwie usposobiony dla Polski.

Wyjazd min. Świętosławskiego do Warszawy

Lwów, dnia 5 lipca. Wczoraj w uroczystości inauguracji XV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie wziął udział p. Minister WR i OP prof. dr. Wojciech Świętosławski w charakterze reprezentanta Pana Prezydenta Rzplitej i Rządu.

W godzinach wieczornych p. min. Świętosławski opuścił Lwów, żegnany na dworcu przez p. wojewodę Bilyka, reprezentantów władz niezespolonych, delegatów Zjazdu z prez. prof. dr. Renckim na czele.

NOWY NACZELNIK I. URZĘDU SKARBOWEGO W PRZEMYŚLU

Przemyśl, 5. 7. (Tel. wł.) Dotychczasowy naczelnik I. Urzędu Skarbowego w Przemyślu p. Bronisław Piotrów, przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Sanoka. Naczelnikiem I. Urzędu Skarbowego w miejsce p. Piotrowa mianowany został p. Koenig z lwowskiej Izby Skarbowej. Równocześnie na całym szeregu stanowisk w obu tutejszych urzędach skarbowych zaszły na zarządzenie lwowskiej Izby Skarbowej zmiany i przesunięcia.

Katastrofalna burza

Helsingfors, 5. 7. (PAT) Nad środkową Finlandią przeszła gwałtowna burza, która spowodowała olbrzymie szkody. Ponad 10 tysięcy drzew zostało wyrwanych z korzeniami. Połączenia telefoniczne są zerwane, a szereg domów pozostał bez dachów. Straty wynoszą kilkanaście milionów marek.

Skazanie na śmierć mordercy

Królewiec, 5. 7. (PAT) Sąd przysięgłych w Braniewie zasądził na karę śmierci niejakiego Otto Kolina, oskarżonego o morderstwo. Jest to trzeci wyrok śmierci, jaki zapadł w Prusach Wschodnich w ciągu ostatnich kilku dni.

OLBRZYMI POŻAR

Kair, 5. 7. (PAT) W miejscowości Mit Abas pożar zniszczył 30 zabudowań na fermie wzorowej, należącej do pewnego arystokraty egipskiego. Wiele osób odniosło rany.

Tendencje konsolidacyjne wśród Żydów

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł. — s. b.) W tych dniach odbyło się posiedzenie władz partyjnych ortodoksyjnej „Agudy", na którym postanowiono aprobować stworzenie jednolitego Koła żydowskiego w parlamencie, aprobować stworzenie żydowskiej reprezentacji politycznej przy udziale wszystkich czynników politycznych, działających wśród żydostwa w Polsce.

Uchwały te są o tyle znamienne, że dotychczas „Aguda", posiadająca zwolenników wśród rabinów i żydowskich mas ortodoksyjnych, separowała się od sjonistów, a nawet ich zwalczała.

Zmiana polityki tej organizacji wśród żydostwa jest konsekwencją nastrojów, jakie obecnie panują w szerokich sferach społeczeństwa polskiego.

Miss Earhardt -- odnaleziona

Sygnały radiowe wskazały miejsce jej pobytu

San Francisco, 5. 7. (PAT) RADIO STACJA NADBRZEŻNA KOMUNIKUJE: POSIADAMY PEWNOSC, ŻE MISS EARHARDT ZNAJDUJE SIĘ NA RAFIE, ZNAJDUJĄCEJ SIĘ W ODLEGŁOSCI OKOŁO 320 KM OD WYSPY HOWLAND.

Waszyngton, 5. 7. (PAT) Statek Itasca", krążący w pobliżu wyspy Howland, zawiadomił, że o godz. 11.16 przyjął sygnały, pochodzące z nadawczego aparatu Amelii Earhardt.

San Francisco, 5. 7. (PAT) Na pokładzie statku „Itasca" pochwycono sygnały, składające się wyłącznie ze znaku rozpoznawczego samolotu Amelii Earhardt. „Itasca" prowadzi poszukiwania w okolicach wyspy Howland. Ambasador japoński w Waszyngtonie z polecenia swego rządu zawiadomił władze amerykańskie, że statki japońskie, znajdujące się obecnie na południowym Pacyfiku, z radością wezmą udział w poszukiwaniu Amelii Earhardt. Japońska marynarka wojenna także gotowa jest uczestniczyć w poszukiwaniach.

San Francisco, 5. 7. (PAT) Szanse odnalezienia zaginionej lotniczki Amelii Earhardt wzrastają z każdą godziną. Stacja radiowa „Pan American Airways Honolulu" nadała komunikat, w którym oświadcza z całą stanowczością, że przejęte ostatnio sygnały mogły być nadane jedynie przez aparat zaginionego samolotu. Odbiorcza stacja radiowa w Honolulu zażądała od Amelii Earhardt nadania czterokrotnie przerywanego sygnału dla potwierdzenia, iż słyszy ona nadawane dla niej sygnały. W kilku minut po tym stacja w Honolulu przejęła czterokrotnie przerywany sygnał na długości fal, używanych przez zaginioną lotniczkę. Ustalono, iż aparat nadający sygnały, znajduje się mniej więcej w odległości 200 mil na wschód od wyspy Howland. Wszyscy rzeczoznawcy twierdzą zgodnie, że przerywane sygnały nadane być mogły jedynie przez Amelię Earhardt.

Ostateczna likwidacja konfliktu na D. Wschodzie

Tokio, 5. 7. (PAT). Agencja Domei donosi, iż jeden z przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył przedstawicielom prasy, że ewakuowania przez wojska sowieckie dwóch wysp na Amurze pozwala żywić nadzieję, iż wzajemne stosunki między Sowietami a Japonią ułożą się pomyślnie

Nocny alarm Walencji

Brawurowy nalot eskadr powstańczych

Londyn, 5. 7. (PAT) Z londyńskich kół dyplomatycznych donoszą, że brytyjskie ministerstwo handlu zawiadomiło angielskie statki handlowe o niebezpieczeństwie, na które są wystawione w okolicy portu Santander. Brytyjska flota wojenna będzie w dalszym ciągu ochraniać statki handlowe, lecz tylko na pełnym morzu, a nie — jak to zresztą było dotychczas — na hiszpańskich wodach terytorialnych.

Bayonne, 5. 7. (PAT) Francuski statek „Vauquois", który wczoraj po południu został wysłany w okolice Santander na miejsce, gdzie statek „Tregastel" został zatrzymany przez powstańczy krążownik „Almirante Cervera", zawinął dziś o godz. 3-ej rano do portu w St. Jean de Lux, nie przynosząc żadnych pozytywnych wiadomości o losach „Tregastela".

Śledztwo, przeprowadzone w tej sprawie przez władze francuskie, ustaliło, że statek „Tregastel" został zatrzymany w chwili, gdy chciał wejść do portu Santander, gdzie miał wziąć na swój pokład uchodźców. Na statku znajdował się neutralny obserwator funkcjonariusz międzynarodowej kontroli, który wszedł na pokład statku 3 czerwca w porcie Verdon. Biorąc pod uwagę te okoliczności oraz fakt, że statek został zatrzymany na terytorialnych wodach hiszpańskich, jest prawdopodobne, iż incydent zakończy się wydaniem statku władzom francuskim.

Walencja, 5 7. (PAT) Agencja Havasa donosi: Ubiegłej nocy 80 syren zaalarmowało mieszkańców Walencji w chwili, gdy reflektory odkryły kilka eskadr powstańczych samolotów, unoszących się nad miastem. Równocześnie otworzyły ogień wszystkie znajdujące się w mieście baterie zenitowe. Straty, wyrządzone przez bomby samolotów, zrzucone na przedmieściach, są nieznaczne.

Podróż dyplomatyczna prezydenta Filipin

Paryż, 5. 7. (PAT). Do Szerburga przybył prezydent republiki filipińskiej Manuel Gueron w towarzystwie gen. Basilio Valdes i mjr. Nieto. Prez. Gueron udaje się do Paryża i Berlina.

Anglia kształci kanadyjskich pilotów

Montreal, 5. 7. (PAT). Wedle informacji pochodzącej z kanadyjskiego departamentu obrony narodowej przechodzi obecnie kurs pilotów wojskowych w Anglii 100 kanadyjskich kadetów, rozdzielonych po rozmaitych oddziałach lotniczych armii angielskiej. Poza tymi 100 kadetami, którzy są przeszkalani na koszt rządu Kanady, pewna liczba młodych Kanadyjczyków udała się do Anglii na własny koszt i albo zaciągnęła się do angielskich oddziałów lotniczych na stałe, albo przechodzi kurs i powraca do Kanady.

MORD POLITYCZNY

Jerozolima, 5. 7. (PAT) Jeden z przywódców ruchu arabskiego i twórca arabskiej partii pracy, kuzyn b. mera Jerozolimy, Fahri Bey Naszaszibi został postrzelony w Jaffie przez niewykrytych sprawców. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

SAMOBÓJSTWO POD KOŁAMI POCIĄGU

Stanisławów, 5. 7. (Tel. wł.) Na terenie powiatu rohatyńskiego na torze kolejowym na kilometrze 92.8 zabity został przez pociąg jadący ze Stanisławowa do Lwowa nieznany mężczyzna lat około 30.

Wywiad z prem. Van Zeelandem

Nowe oświetlenie sytuacji międzynarodowej

Londyn, 5. 7, (PAT) Premier Van Zeeland po wylądowaniu w Southampton udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym stwierdził, że jest zupełnie zadowolony z odbytej do Stanów Zjednoczonych podróży i z rozmów, przeprowadzonych z prezydentem Rooseveltem. Zyskałem — oświadczył Van Zeeland — zupełnie nowe oświetlenie sytuacji międzynarodowej i przybywam teraz do Londynu celem prowadzenia w dalszym ciągu mej misji. Po przeprowadzeniu rozmów z członkami rządu brytyjskiego będę mógł dojść do zupełnie pozytywnych konkluzyj.

Londyn, 5. 7. (PAT) Premier Van Zeeland odbędzie dziś wieczorem konferencję z premierem Chamberlainem.

———

50-lecie pracy literackiej

Marii Rodziewiczówny

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł. — s. b.) Znana powieściopisarka Maria Rodziewiczówna mieszkająca stale w powiecie kobryńskim na Polesiu, obchodziła w sobotę i niedzielę rzadki jubileusz 50-lecia pracy na niwie literackiej. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele najszerszych warstw społeczeństwa. Szczególnie wzruszający był udział Poleszuków, których życie i praca były najczęstszym tematem znakomitych powieści sędziwej Jubilatki.

Konwersja pożyczek dolarowych przybiera gwałtowne tempo?

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.). Miarą atrakcyjności nowej 4 1/2-procentowej pożyczki państwowej 1937 r. wypuszczonej, jak wiadomo, w celu konwersji polskich pożyczek zagranicznych dolarowych, jest znaczna ilość zgłoszeń do konwersji.

W ciągu czerwca, a więc pierwszego miesiąca trwania konwersji, skonwertowano ogółem pożyczek dolarowych za 9.909.800 dolarów. To stanowi 1/3 część znajdujących się na rynku polskich skonwertowanych pożyczek. Do tak żywego tempa konwersji przyczynił się niewątpliwie również wzgląd kalkulacyjny, z którego wynika, że przeprowadzenie konwersji w ciągu pierwszych 4 miesięcy jest najkorzystniejsze dla posiadacza.

Ostatnie grudy ziemi

padają na kopiec Wielkiego Marszałka

Kraków, 5. 7. (Tel. wł.). Dzisiaj o godz. 13-ej odbyło się na Sowińcu uroczyste złożenie u szczytu kopca Józefa Piłsudskiego ziemi z Kopca Wyzwolenia w Wielkich Piekarach na Śląsku.

Uroczystego aktu symbolicznego złożenia ziemi dokonała delegacja Komitetu budowy kopca w Wielkich Piekarach, złożona z przewodniczącego Komitetu starosty powiatowego Szalińskiego z Świętochłowic, naczelnika gminy i posła na Sejm Plonki, inż. Listaga ze Świętochłowic i ławnika Ludygi z Piekar śląskich.

Ziemię przywieziono w urnie, przed stawiającej model Kopca Wyzwolenia w Piekarach śląskich. Urnę złożono w muzeum urn z Sowińca.

Sypania ostatnich, szczytowych warstw kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu dokonują obecnie delegacje oddziałów wojskowych. W najbliższych dniach sypanie kopca zostanie zakończone. Po usypaniu na 36 metrów wysokiego kopca będą w dalszym ciągu w szybkim tempie kontynuowane prace nad urządzeniem otoczenia i dróg dojazdowych.

Święto „Łuhu" we Lwowie

W niedzielę odbyło się we Lwowie święto Ukr. T-wa sportowo-gimnastycznego „Łuh" przy udziale około 4000 uczestników z terenu Małopolski Wschodniej. Rano o godz. 7-ej odbyła się zbiórka na boisku „Łuhu" przy ul. Gen. Iwaszkiewicza, po czym uczestnicy udali się na nabożeństwo w cerkwi św. Jura. Następnie zaś brali udział w procesji Bożego Ciała według obrządku gr.-kat. O godz. 15-ej rozpoczęły się na boisku „Łuhu" ćwiczenia i popisy gimnastyczne, które trwały przez 4 godziny. Popisom przyglądali się przedstawiciele władz. Wieczorem uczestnicy wzięli udział we wspólnej wieczerzy.

Międzynarodowe zawody

szybowcowe rozpoczęte

Berlin, 5. 7. (Tel. wł.). W ubiegłą niedzielę na szybowisku niemieckim w Rhön rozpoczęły się Międzynarodowe Zawody Szybowcowe. Udział poszczególnych państw w tych zawodach przedstawia się następująco: **Niemcy** zgłosiły pięciu pilotów i pięć szybowców. **Anglia** zgłosiła ośmiu pilotów i pięć szybowców. **Italia** zgłosiła dwu pilotów i jeden szybowiec. **Jugosławia** zgłosiła czterech pilotów i dwa szybowce (konstrukcji polskiej). **Austria** zgłosiła sześciu pilotów i trzy szybowce. **Polska** zgłosiła dziewięciu pilotów i pięć szybowców. **Szwajcaria** zgłosiła czterech pilotów i cztery szybowce. **Czechosłowacja** zgłosiła sześciu pilotów i trzy szybowce.

Jak z powyższego widać w zawodach tych bierze udział osiem państw, które razem zgłosiły 44 pilotów i 28 szybowców.

Zawody te budzą powszechne zainteresowanie, gdyż są to właściwie pierwsze na szerszą skalę zorganizowane zawody szybowcowe o charakterze międzynarodowym. Dotychczas organizowane zawody przeważnie nie dochodziły do skutku, gdyż uważano Niemców za tak silnych pod tym względem, że nie chciano z nimi rywalizować. Zawody te ostatecznie dowiodą czy hegemonia Niemców w szybownictwie trwa w dalszym ciągu, czy też się skończyła.

Wyniki jakie w ostatnich czasach w szybownictwie uzyskało szereg państw, przemawiają raczej za drugą alternatywą.

———

ZABÓJSTWO ZARZĄDCY FOLWARKU

Tarnopol, 5. 7. (Tel. wł.) 35-letni Stanisław Nadzikiewicz przebił bagnetem Bazylego Smolę, zarządcę folwarku w Milowcach pow. Czortków na tle zemsty osobistej. Smola zmarł z ran nazajutrz. Sedzia śledczy w Czortkowie zawiesił nad zabójcą areszt.

Lwów, dnia 5 lipca 1937 r.

Ideologia i błotko

Wczorajszej niedzieli w dniu zamknięcia wystawy „Praca i kultura wsi" przybył do Liskowa Marszałek Śmigły-Rydz, w towarzystwie premiera gen. Sławoja-Składkowskiego, min. Ulrycha i licznej świty.

Na zakończenie uroczystości, które ściągnęły na ten dzień do Liskowa nieprzeliczone tłumy ludności z bliskich i dalszych okolic kraju, przemówił Marszałek Śmigły-Rydz, który mowę swoją zakończył okrzykiem na cześć zasłużonego twórcy Liskowa i dostojnego kapłana ks. prałata Blizińskiego.

Mowa Marszałka, pełna głębokich uwag, pięknych formuł i syntetycznych ujęć, powinna być dobrze przemyślana i zrozumiana przez opinię polską, która w stronę Jego osoby tak wiele zaufania, serdeczności i nadziei kieruje. Na wstępie charakteryzował Marsz. Śmigły siłę i piękno instynktownego związku, łączącego Polaka z ziemią:

„Na pewno wiadomym jest, że każdy z nas Polaków ma na sercu swoim, w duszy swojej bardzo głęboki i silny instynkt, wiążący go z ziemią, że nawet ci, którzy dawno się od niej oddalili, którzy przez całe życie tułali się nieraz przy końcu życia odczuwali tak silny instynkt do ziemi, że wracają lub starają się przynajmniej symbolicznie utrzymać ten związek swej duszy i swego życia z ziemią, przeto nie dziwota, że każdy Polak a więc i ja, do wsi polskiej zbliżam się zawsze z sercem. A do takiej wsi, jak Lisków, z wyjątkowym uczuciem w sercu zbliża się każdy z nas".

Po tym wstępie przeszedł do głównego, swego tematu, czyli do charakterystyki dobrego idealizmu, przeciwstawionego złemu. Dobry idealizm to ten, który rodzi owoce pożytecznej działalności i czynów. Zły natomiast łączy wzniosłość haseł z „błotkiem" realnej codzienności.

„Dzień dzisiejszy — mówił dalej — tak piękny, tak sowicie i szczodrze ozłocony przez Boga gorącymi promieniami słonecznymi, jest dniem wyjątkowym. Jest, jak gdyby piękną l e k c j ą p o g l ą d o w ą rzetelnej, twardej, ideowej pracy obywatelskiej. Bo to, co widzimy — to jest rezultat pracy kilkudziesięciu lat jednego człowieka, który w bardzo ciężkich warunkach, w o ile cięższych, aniżeli dziś są w naszej Ojczyźnie, zaczął pracę nie dla siebie, bo nie on zyskiwał jakiekolwiek dobra materialne, ale zaczął twardą pracę z wielkim narażeniem się, wśród niesłychanej szarzyzny dnia, bez jakichkolwiek w i e l k i c h haseł, któreby całym społeczeństwem wstrząsnęły i zaczął tę pracę, wytrwał w niej i pracował tak intensywnie, z takim rezultatem, że oto dziś cała Polska i my przyjeżdżamy, aby pracę tę zobaczyć.

To jest dowód, jak potężne siły tkwią w człowieku, jak potężne siły potrafi jednostka wydobyć z siebie wtedy, kiedy ma i d e a ł w d u s z y, k i e d y u m i e z n a l e ź ć d l a n i e g o p r a k t y c z n ą d r o g ę i z całą energią wziąć się do pracy, a swoim zapałem i przekonaniem innych pociągnąć za sobą".

Temu idealizmowi dobremu, bo realizatorskiemu ks. prałata Blizińskiego, twórcy Liskowa, przeciwstawia się, z istoty swej odmienny, idealizm chory i bezwartościowy;

„Dzieło to było niesłychanie pouczającą, wyraźną lekcją poglądową rzetelnego i pracowitego życia obywatela, który potrafi znaleźć wśród praktyczności życia formy idealizmu tak, ażeby nie stać się i d e o l o g i e m, b ł ą d z ą c y m w ś r ó d c h m u r, który wśród pięknych snów i marzeń pozostaje nadal w c o d z i e n n y m d o t y c h c z a s o w y m b ł o t k u".

Słowa Marsz. Śmigłego nie są teoretycznym rozważaniem na temat idealizmu, ale przeciwnie mają moc praktycznej nauki i brzmią, jak o s t r z e ż e n i e w y w o ł a n e g ł ę b o k i m i o b s e r w a c j a m i poczynionymi nad naszym życiem publicznym.

Bo są wszak u nas liczne i hałaśliwe grupy polityczne, których ideologia jest wzniosła i niebosiężna, a natomiast praktyczna działalność jej wyznawców brodzi w błotku zwyczajnych przestępstw i szkodliwych dla państwa poczynań.

Taka świetlana ideologia skoro rodzi czyny małe i podłe, nie jest zdrowa ani dobra. Z takiej ideologii trzeba leczyć i za taką ideologię karać.

Z. S.

Polityka społeczna Bluma i kryzys finansowy

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w lipcu.

Pozornie zmieniło się niewiele.

F r o n t L u d o w y jest w dalszym ciągu u władzy, p. Blum nie opuścił gabinetu, nowemu rządowi obiecują poparcie i socjaliści i komuniści. Jednak ostatnia zmiana premiera, oznacza g ł ę b o k i z w r o t w polityce wewnętrznej Francji, tym głębszy, że jest to zmiana nastawienia większości opinii publicznej. Nie przeminął jeszcze pierwszy zapał po przeprowadzeniu reform społecznych, gdy już co bystrzejsi politycy, nawet ci z lewej strony, uznali, że reformy zostały dokonane zbyt pośpiesznie, a co najważniejsza, bez należytego przygotowania. Prawdę tę udokumentowaną szybkim, wyczerpywaniem się zasobów skarbu, zrozumiał przede wszystkim p. Leon Blum. Stąd owa sławna „pauza", głoszona na wszystkie strony. Nie wystarczyła ona jednak. Dekrety raz ogłoszone, dokonywały swej pracy w łonie społeczeństwa, działały siłą istniejącej już litery prawa, natrafiając na opór części społeczeństwa i budząc niepokój nawet wśród swych zwolenników. Ta właśnie atmosfera niepokoju i niepewności, nie pozwoliła zrealizować korzyści jakie obiecywano sobie po dewalucji franka, zatrzymywała kapitały za granicą i powodowała dalszy ich odpływ z kraju.

Tymczasem skarb pustoszał coraz bardziej, stawiając rząd przed koniecznością d a l s z e j d e w a l u a c j i franka. P. Blum zażądał od parlamentu dalszych pełnomocnictw.

Gdy jednak I z b a p o s e l s k a, rządząca się przede wszystkim przesłankami politycznymi, gotowa była ich udzielić, S e n a t, z natury rzeczy mniej zaangażowany w rozgrywki polityczne, mieszczący w swym łonie wielu specjalistów od spraw finansowych, pod wpływem najznakomitszego z nich, p. Caillaux, odmówił p. Blumowi swego zaufania.

Pierwszą czynnością p. Chautemps było zapewnienie, że zdobycze socjalne osiągnięte przez jego poprzednika, pozostaną w pełnej swej mocy. I to najlepiej charakteryzuje zwrot opinii. Rządy p. Bluma są uważane obecnie za okres bohaterski, ale i niebezpieczny, a reformy za rzecz piękną, o której utrzymaniu myśli się z niepokojem, ale o powiększaniu której nawet się nie marzy.

To też całe zainteresowanie opinii przesunęło się ze spraw społecznych na e k o n o m i c z n e, a ciężar odpowiedzialności spadł na barki nowego ministra skarbu, p. Bonnet. Stoi za nim jego własna partia, radykałowie, ma on też zapewnione poparcie socjalistów. Fakt ten dobitnie podkreślił p. Blum pozostając w gabinecie. Komuniści, chociaż się ociągają, nie myślą mu szkodzić. Chcieliby jedynie, w pewnych drażliwych kwestiach, móc lekko manifestować swoje niezadowolenie, by nie zrażać wyborców, ale na tym prawdopodobnie poprzestaną, czekając sposobniejszej chwili, to jest lepiej uregulowanych finansów, by podjąć nowy atak. Ale na p. Bonnet są zwrócone oczy szerokich rzesz drobnych, francuskich r e n t i e r ó w.

P. Bonnet zabrał się ostro do roboty. Zaczął od przedstawienia bez osłonek obecnej sytuacji. (Nikt nie ma ochoty pokutować za cudze grzechy). Na jej tle, zamierzona nowa dewaluacja, nikogo już nie przeraża. Przeciwnie, każdy się zastanawia, czy aby będzie wystarczająca. Zresztą Francja do obaw tymczasem nie ma powodu. Frank na jesieni spadł tylko o jedną trzecią, gdy dolar i funt o 40 proc. Można więc jeszcze tę różnicę wyrównać. Z drugiej strony, kraj jest tak bogaty, że sprawa waluty jest głównie kwestią zaufania. Jeśli p. Bonnetowi uda się je pozyskać, zadanie swe będzie mógł uważać za spełnione.

Do tego celu używa się klasycznych, wypróbowanych metod. Obiecuje ograniczyć wydatki, ścigać spekulantów, (któżby tego nie pochwalał). i nowe podatki... To już sprawa trudniejsza. Ale przeciętny obywatel francuski rozumie, że pieniądze same do kas skarbowych nie wpłyną. Trzeba płacić. Szczególnie gdy się pracuje tylko 40 godzin na tydzień.

Tu się właśnie mieści najtrudniejszy problem. Czy ustawa wytrzyma próbę życia? Strajk hotelarzy, w chwili gdy Wystawa ma przyciągać cudzoziemców o pełnych kieszeniach, groźną chmurą zaciemia horyzont życiowy każdego Francuza.

P. Chautemps zapewniał, że zdobycze rządu Leona Bluma pozostaną niewzruszone. Ale głos m. p. Bonnet.

A t e g o n i e p o w s t r z y m a j ą z a g a d n i e n i a s o c j a l n e. (t.)

W przypisku

Rumuńskie echo wizyty Króla Karola

Warszawski „Kurier Poranny" w korespondencji p. St. Wernera z Bukaresztu charakteryzuje obszernie reakcję opinii rumuńskiej na przyjęcie, zgotowane w Polsce królowi Karolowi.

„Jeśli przyjęcie — czytamy tam — zgotowane królowi i następcy tronu rumuńskiego w Polsce, było równie serdeczne, jak wspaniałe, reakcja opinii rumuńskiej była niezwykle gorąca. Jakkolwiek wiedziano, że Polska — wierna swej tradycyjnej gościnności — gotuje monarsze zaprzyjaźnionego narodu przyjęcie szczególnie okazałe, skala manifestacyj w Warszawie, Bierdusku i Krakowie przeszła wszelkie oczekiwania.

Dał się odczuć w pierwszej chwili moment radosnej niespodzianki, by natychmiast ustąpić miejsca entuzjazmowi bez granic. Cała Rumunia przeżywała wraz z Polską wizytę króla Karola, opinia tutejsza bez różnicy odcieni brała serdeczny, pełen najżywszego zainteresowania udział w uroczystościach warszawskich. Nie sposób wyliczyć choćby część tych niezliczonych artykułów, sprawozdań i reportaży, które pomieściła prasa rumuńska. Dziennikarze rumuńscy, którzy obecni byli w Warszawie, zapełniali telefonogramami całe kolumny dzienników. Usunęły się w cień wszystkie wydarzenia międzynarodowe: wielkie święto przyjaźni sprzymierzonych narodów trwało przez dni pięć.

Wizyta królewska stała się wielkim świętem polskiej armii. Jej postawa, wyszkolenie i ekwipunek nie tylko zachwyciły naszych gości rumuńskich, ale wzbudziły w nich najgłębszy podziw. „Wrażenie defilady na polu Mokotowskim było oszałamiające" — pisał jeden ze specjalnych sprawozdawców prasowych. Po manewrach w Biedrusku entuzjazm osiągnął swój szczyt.

Głębokie wrażenie wywarła w Rumunii wiadomość o decyzji podniesienia poselstw obu krajów do rzędu ambasad. Któreż serce rumuńskie nie drgnęło, uświadomiwszy sobie drogę, jaką przebył ten młody kraj w ciągu lat osiemdziesięciu niespełna: od zjednoczenia księstw rumuńskich w państwo niezależne, poprzez zrzucenie obcego protektoratu, poprzez zmienne koleje walk w czasie wojny światowej, do Wielkiej Rumunii, która dzisiaj wyrasta na pierwszoplanowy czynnik w Europie Południowo-Wschodniej. Akt, zapowiedziany na zamku warszawskim, a dopełniony na Wawelu, był miarą tej wielkiej drogi, odbytej przez naród rumuński, a zarazem miarą jego aspiracyj i możliwości rozwojowych.

Potwierdzała się w Warszawie przy akompaniamencie marszu żołnierskiego i łopotu sztandarów prosta i jasna treść sojuszniczych zobowiązań, opartych na realnie pojętych wspólnych interesach, na zgodnym dążeniu do pokoju. Jeśli w czyimkolwiek umyśle było jeszcze miejsce na wątpliwość, na wahania, na zawiłe kalkulacje, jeśli budziła się jeszcze nieufność co do przyszłości stosunków polsko-rumuńskich — wizyta królewska rozwiała to wszystko ostatecznie. Sojusz z Polską jest już dzisiaj dla całej opinii tutejszej jedną z idei kierowniczych rumuńskiej racji stanu, wypaloną w ogniu prób rzeczywistością, aksjomatem.

To włączenie sojuszu z Polską do fundamentów polityki rumuńskiej wywiera tu wyraźny wpływ na systematyzację myślenia politycznego. Do niedawna jeszcze obserwowało się często pewną kolizję pojęć, wywołaną kilkoma latami nieprzychylnej współpracy z Polską propagandą. Karmiony długie lata genewskim słowem Rumun, nie zawsze mógł sobie poradzić z hierarchizacją założeń polityki jego kraju. Co ważniejsze — Liga, Mała Ententa i zbiorowe bezpieczeństwo czy bezpośrednie umowy sojusznicze? Dzisiaj niepewności i wahania zniknęły.

Wiadomo jednak również że ta współpraca nie jest i nie będzie skierowana przeciw nikomu, że nie przeszkadza bynajmniej dbaniu przez każdego z kontrahentów także i o inne interesy, nie dotyczące bezpośrednio obu krajów. To sprecyzowanie, tak bardzo potrzebne dla niektórych polityków zagranicznych, węszących z reguły intrygę we wszystkim, co nie jest im z góry do wiadomości i aprobaty podane, jest już dzisiaj oczywistością dla opinii rumuńskiej".

„Wspólny sztandar Rumunii i Polski"

Dalsze echa wizyty Króla Karola II-go

Bukareszt, 3. 7. (PAT). Cała prasa rumuńska nadal omawia wizytę Króla Karola II-go w Polsce.

Dziennik „Dimineata" stwierdza, że wizyta miała charakter gorącej manifestacji Narodu Polskiego na cześć Rumunii, co znajduje potężny oddźwięk w sercach Narodu Rumuńskiego. Król Karol witany jest po powrocie z Polski przez całą Rumunię.

„Curentul" pisze m. in., iż „hasło pozytywnego pacyfizmu, opartego na przyjaźni i sile, na zaufaniu i współpracy, stanowi dziś wspólny sztandar Rumunii i Polski".

Pozostałe pisma również zamieszczają artykuły, w których dają wyraz uczuciom przyjaźni wobec Polski oraz składają hołd Królowi Karolowi II-mu z okazji Jego powrotu do kraju.

Watykan o Kongresie Chrystusa-Króla

Poznań, 3. 7. (PAT). W odpowiedzi na depeszę hołdowniczą, wysłaną przez Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w Poznaniu nadeszła z Watykanu na ręce J. Em. Ks. Kard. Prymasa Hlonda odpowiedź telegraficzna następującej treści:

„Jego Świątobliwość z radością przyjął do wiadomości uczucia oddania, wyrażone Mu tak szlachetnymi słowy przez Waszą Eminencję imieniem Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla. Ciesząc się powodzeniem ogromnej manifestacji wiary i wierności polskiej dla Kościoła, Ojciec Święty ponawia swe życzenia, by Kongres wydał trwałe owoce i raz jeszcze udziela Mu z głębi serca błogosławieństwa apostolskiego ku umocnieniu bohaterskich ślubowań niestrudzonej a ufnej aktywności około odbudowy Królestwa Chrystusowego wśród powszechnego pokoju i ładu.

(—) Kardynał Pacelli".

Doroczne posiedzenie Rady Naukowej kasy im. Mianowskiego

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.). Pod przewodnictwem prof. dr. Maksymiliana Matakiewicza z udziałem delegatów Polskiej Akademii Umiejętności, Uniwersytetów, Politechniki i towarzystw naukowych: warszawskiego, lwowskiego i wileńskiego odbyło się doroczne posiedzenie Rady Naukowej Kasy im. Mianowskiego.

Sprawozdanie z działalności Kasy w r. 1936 złożył prezes Komitetu, prof. Karol Lutostański.

W roku sprawozdawczym Komitet Kasy im. Mianowskiego udzielił na prace badawcze, na przygotowanie do druku wyników badań, na zapomogi osobiste oraz na zapomogi dla towarzystw naukowych i stypendia ogółem zł. 436.000. Bilans zamknięto sumą 3,091.429.01 zł. wydano 14 prac własnych, podjęto druk 13. Kasie im. Mianowskiego udało się wreszcie, dzięki reedycji wyczerpanych tomów słownika języka polskiego (t. zw. warszawskiego), oddać parę set kompletów tego dzieła szkołom i nauczycielstwu — po znacznie zniżonej cenie, za 150 złotych (zamiast dotychczasowej: 368 zł.) za komplet 8-miu tomów w oprawie w półskórek.

Powstały nowe fundusze: im. dr. Józefa Babińskiego w wysokości zł. 50.000 z przeznaczeniem na zapomogi i nagrody w dziedzinie neurologii, neurofizjologii i nauk pokrewnych i in.

Fundusz wieczysty zasiłków naukowych

im. Marsz. Piłsudskiego ufundowało tow. Kredytowe Ziemskie

Warszawa, 3. 7. (PAT). Ogólne zebranie połączonych władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie na posiedzeniu w dniu 2 lipca 1937 r. na wniosek prezesa Augusta Popławskiego uchwaliło — wszystkimi głosami obecnych — utworzyć fundusz wieczysty zasiłków naukowych im. Marszałka Piłsudskiego w wysokości zł. 500.000 w 4 i pół proc. listach zastawnych Towarzystwa.

Dochody z tego funduszu przeznaczone będą na zasiłki dla osób pracujących naukowo na polu rolnictwa i ekonomii ze szczególnym uwzględnieniem prac z zakresu obronności Państwa w związku ze stanem rolnictwa i wysokością jego produkcji zbożowej i hodowlanej oraz studiów, dotyczących wpływu stanu rolnictwa na aktywność bilansu handlowego.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby we Lwowie

W czasie od 28 czerwca do 3 lipca b. r. płacono na rynku następujące ceny za artykuły pierwszej potrzeby: bułka 4 gr., chleb żytni razowy 31 gr., chleb pszenno - żytni 45 gr., mąka pszenna 48 gr., mąka żytnia 40 gr., masło deserowe zł. 3.—, kuchenne 2.60, mleko 22 gr., śmietana zł. 1.—, śmietanka 80 gr., jaja świeże 6 gr., ser zwyczajny 70 gr., sadło 1.70, smalec wieprzowy 1.80, słonina 1.60, kiełbasa 1.60, cebula 20 gr., grzyby zł. 9.—, kapusta świeża 25 gr., marchew 40 gr., jabłka kompotowe zł. 1.—, deserowe 2.—, kalafiory 10—50 gr., ogórki 5—20 gr., szpinak 50 gr., sałata 10 gr., agrest 50 gr., truskawki 1.20, poziomki 1.80, szparagi 1.50, groszek 50 gr., czereśnie 40 gr. — 1 zł., wiśnie 30—40 gr., ziemniaki młode 15 gr., kaczka żywa 2.50, kura 3.—, kurczęta 1—3 zł.

Pomoc kredytowa dla rolnictwa

W bieżącym roku gospodarczym Bank Polski przyznał dla rolnictwa, kredyty na zastaw zboża i zaliczkowy w wysokości 55 milionów zł. Z kwoty tej Państwowy Bank Rolny otrzyma do rozprowadzenia 15 milionów zł. kredytu rejestrowego i 6 milionów zł. na zaliczkowanie zboża.

Obecnie Bank Rolny rozpoczął już udzielanie kredytów zaliczkowych dla drobnych rolników, natomiast w ciągu bieżącego miesiąca należy się spodziewać uruchomienia przez Bank kredytów na zastaw zboża.

BILETY NA HEL BEZ OGRANICZENIA

Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, że sprzedaż biletów kolejowych do stacji Hel, nie doznała żadnych ograniczeń. Kasy biletowe kolejowe nie mają obowiązku sprawdzania czy podróżny ma prawo przebywać na terenie przyległym do stacji kolejowej Hel.

Stemplowanie zapalniczek

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.). W ciągu pierwszych trzech dni stemplowania zapalniczek za ulgową opłatą 1 zł. od sztuki ostemplowano ich na terenie Warszawy 1.024 sztuk.

We własnym interesie posiadaczy nieostemplowanych zapalniczek leży nieodkładanie ostemplowania do późniejszego terminu, kiedy spodziewać się można większego napływu interesantów. Należy podkreślić, że urzędy skarbowe stemplują zapalniczki bez żadnych trudności, a więc bez potrzeby przedstawiania dowodów osobistych, świadectwa pochodzenia zapalniczki itd., oraz że wybijanie stempla odbywa się bardzo szybko.

CZTERY OFIARY WŚCIEKŁEGO PSA

Stanisławów, 3. 7. (Tl. wł.). W Żydaczowie w zagrodzie Andrzeja Chomiaka wściekły pies wilczur pokąsał czterech mężczyzn, w tym swego gospodarza. Psa zabito, a pokąsanym udzielono pomocy lekarskiej.

Ojciec św. wzywa do modlitw za Hiszpanię

Castel Gandolfo, 3. 7. (PAT). Ojciec Święty przyjął dziś na audiencji uroczystej 700 osób, wśród nich grupę zakonnic, zbiegłych z Hiszpanii oraz 150 par nowożeńców. Po audiencji Papież wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wezwał obecnych do gorącej modlitwy za Hiszpanię, broczącą krwią, lecz dającą tak liczne dowody przywiązania do wiary oraz wierności Stolicy Apostolskiej.

Giełdy towarowe we Francji nadal zamknięte

Paryż, 3. 7. (Tel. wł.) Rząd Chautemps'a zastosował dwie metody celem uniemożliwienia zwyżki cen będącej naturalną konsekwencją deprecjacji waluty i zarządzeń inflacyjnych. Poza dekretem rozszerzającym zadania centralnej komisji nadzoru nad cenami, rząd utrzymał w dalszym ciągu w mocy dekret o zamknięciu na terenie całego kraju giełd towarowych. Należy oczekiwać, iż po ukonstytuowaniu się i zorganizowaniu nowego aparatu administracyjnego kontroli cen, giełdy towarowe postawione już w obliczu unormowanej sytuacji, rozpoczną swe normalne funkcjonowanie.

Deficytowy budżet Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 3. 7. (PAT). Dnia 30 czerwca r. b. zakończony został w Stanach Zjednoczonych rok budżetowy 1936-37. Zamknięty on został deficytem w wysokości 2.811 miln. dolarów. Zadłużenie państwowe Stanów Zjednoczonych osiągnęło na dzień 30 czerwca r. b. rekordową kwotę 36,425 miln. dolarów wobec 33.779 miln. dolarów przed rokiem.

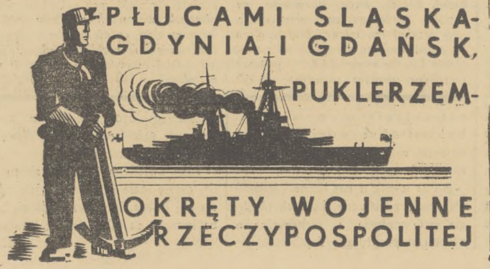
Zaznaczyć należy, że zapas złota U. S. A. wynosi 12.318 miln. dolarów, przy czym w ciągu roku wzrósł o 2.300 miln. dolarów.

Duchowni zamordowani przez anarchistów

St. Sebastian, 3. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi: Dziennik „Voz de Espana" ogłasza listę 25 duchownych, którzy mieli być zamordowani przez anarchistów w Bilbao i okolicach.

Zastrzelił żonę w gmachu sądowym

Tarnów, 3. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym w gmachu Sądu Okręgowego w Tarnowie Piotr Kulis oczekując w korytarzu na rozpoczęcie rozprawy seperacyjnej, wszczął gwałtowną kłótnię ze swą 31-letnią żoną Stefanią, usiłując nakłonić ją do pogodzenia. Otrzymawszy odpowiedź odmowną, Kulis dobył rewolweru i strzelił do swej żony, raniąc ją śmiertelnie w skroń. Mordercę natychmiast rozbrojono i aresztowano. Kulisową w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.



Harcerze polscy w Berlinie

Berlin, 3. 7. (Tel. wł.). W piątek przybyła do Berlina grupa 20-tu polskich harcerzy morskich. Na dworcu spotkali harcerzy polskich przedstawiciele kierownictwa młodzieży niemieckiej oraz ambasady polskiej w Berlinie. Podczas pobytu w Berlinie harcerze polscy są gośćmi władz młodzieży niemieckiej. Zwiedzą oni stolicę Rzeszy, a następnie wyjadą do Lipska, Erfurtu, Norymbergii oraz szeregu innych miast niemieckich.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA F. O. M.

Jędrzejowska wicemistrzynią świata w tenisie

Londyn. 3. 7. (Tel. wł.). W finale turnieju tenisowego o mistrzostwo świata w tenisie, Jędrzejowska pokonana została przez Angielkę Round po dramatycznej walce 2:6, 6:2, 5:7. Round zdobyła w ten sposób mistrzostwo świata w tenisie.

Jędrzejowska po raz pierwszy w dziejach polskiego tenisu zdobyła wicemistrzostwo świata.

W grze podwójnej panów w finale para francusko-angielska Mathieu-Yorke pokonała parę King-Pittman 6:3, 6:3.

W grze podwójnej panów w finale para amerykańska Maksbudge wygrała z parą angielską Hughes—Tuckey 6:0, 6:4, 6:8, 6:1.

W grze mieszanej zwyciężyła para amerykańska Budge—Marble bijąc w finale parę francuską Mathieu—Petra 6:4, 6:1.

Mistrzostwa przyniosły w ten sposób duży sukces Amerykanom, którzy zwyciężyli w 3 konkurencjach.

W grze pojedyńczej panów — Budge (Ameryka).

W grze pojedyńczej pan — Round (Anglia).

W grze podwójnej panów — Malce i Budge (Ameryka).

W grze podwójnej pań — Mathieu i Yorke (Francja i Anglia).

W grze mieszanej — Budge i Marble (Ameryka).

Szczegóły meczu

Londyn, 3. 7. Piętnaście tysięcy widzów zebrało się w sobotę na słynnym centralnym korcie Wimbledonu, aby przyjrzeć się rozgrywkom finałowym o mistrzostwo świata pań w tenisie. W oficjalnej loży zasiadły ciotki króla Jerzego VI-go, księżna Beatryce i księżna Maria Luiza w towarzystwie ambasadora R. P. i p. Raczyńskiej oraz ministra spraw wewnętrznych Sir Samuel Hoare'go, który jest również przewodniczącym angielskiego Związku tenisowego. Gdy Jadwiga Jędrzejowska i Dorothy Round weszły na kort, powitały je huraganowe oklaski publiczności.

Gra odrazu zaczęła się od bardzo ostrego tempa i w pierwszym gemie dwukrotnie obie mistrzynie doszły do 40 pkt. i tylko jeden punkt dzielił je od wygrania gema. Trzykrotnie jednak Jędrzejowskiej udawało się wyrównać, ale w końcu Round zdobyła pierwszego gema. Następne gemy pierwszego seta były mniej zaciekłe. Gra toczyła się przez pewien czas dość równo i dochodzi do 2:2.

Round dzięki bardzo umiejętnej grze przy siatce ostrymi smeczami zdobyła 3 gema i objęła prowadzenie nie oddając już Jędrzejowskiej ani jednego gema i wykazując niewątpliwą przewagę. Round bez większego trudu zdobyła następne trzy gemy i wygrała pierwszy set 6:2.

W drugim secie toczyła się znowu uparta walka o pierwszy gem, tym razem jednak z większym szczęściem dla Jędrzejowskiej, która objęła prowadzenie. Round wyrównała na 1:1, Jędrzejowska poprawiła na 2:1, a następnie aż do końca seta panuje już zupełnie na korcie. W trzecim, czwartym i piątym gemie, który Jędrzejowska zdobyła po prostu brawurą, dając w każdym z nich Angielce tylko po jednym punkcie, mistrzyni polska wykazała znakomitą grę i była entuzjastycznie oklaskiwana. Niektóre piłki Jędrzejowska plasowała bardzo nisko, tuż nad siatką i miały one taką siłę, że po prostu było trudno je odbić. Przy stanie 5:1 na korzyść Jędrzejowskiej miss Round zdobywa drugiego i ostatniego gema, natomiast Jędrzejowska znowu atakując wygrywa ostatniego gema a zarazem i seta 6:2.

Po tych dwóch setach, w których obie mistrzynie wykazały zupełnie równe siły, naprężenie publiczności wzrosło w sposób niesłychany. Rozpoczął się bardzo długi trzeci set, w którym obie zawodniczki walczyły zaciekle. Szalony upał niewątpliwie przyczynił się do pewnego wycieńczenia obu tenisistek i gra ich w trzecim secie była bardzo nierówna. Z początku Round była jakby zmęczona i nie wykazywała należytej energii. Jędrzejowska zdobyła pierwszego gema oddając jednak drugiego miss Round. Przy stanie 2:2 Jędrzejowska znowu jakby owiana nową energią przeszła do ostrego ataku świetnie zdobywając następnie dwa gemy. Prowadząc 4:2 Jędrzejowska jak gdyby zastygła w swej energii i grając może zbyt ostrożnie pozwoliła miss Round na przejście do ataku. Następne dwa gemy Jędrzejowska oddała miss Round. Gra wyrównała się więc do 4:4 i wówczas zaczęła się ostateczna walka.

Miss Round poprawiła na 5:4, z kolei jednak Jędrzejowska wyrównuje na 5:5. Było jednak już widocznym, że Polka jest u schyłku swoich sił fizycznych. Przy stanie 6:5 na korzyść Round Jędrzejowska stawiała jeszcze słaby opór i zdobyła jeden punkt ale ostatecznie Round rozstrzyga na swoją korzyść 7:5.

Nagół podkreślić należy, że poziom gry obu mistrzyń nie był na tej samej wysokości co ich gra w ubiegły czwartek w pół finale. Jędrzejowska specjalnie była nieszczęśliwa przy serwisie tracąc 5 punktów wskutek double fault. Zwłaszcza niefortunny był zwrot w grze Jędrzejowskiej w trzecim secie, gdy prowadziła ona 4:2 i nagle gra jej osłabła i mistrzyni polska oddała prowadzenie Angielce. Mimo to jednak sukces sportowy Jadwigi Jędrzejowskiej jest olbrzymi i sam fakt jej dojścia do finału z tak znakomitą rakietą jak miss Round i przegrania tego meczu w sposób tak honorowy: 2:6, 6:2, 5:7 przynosi zaszczyt Polsce, która odtąd stała się w Anglii jedną z najpopularniejszych rakiet świata.

Sygnały z pokładu samolotu Earhart

St. Francisko, 3. 7. (PAT) Okręty obrony wybrzeża donoszą, iż przejęły depeszę iskrową z wyspy brytyjskiej Naura, położonej o 800 mil na zachód od wyspy Howland. Z depeszy tej wynika, że stacja na wyspie Naura przyjęła sygnały nadawane przez radio — pomiędzy godz. 8.43 a 8.45. Sygnały te były niezrozumiałe, ale podobne do po dawanych z pokładu samolotu lotniczki Earhart.

Inny okręt doniósł, że znajdując się w odległości 100 mil na północ od wyspy Hawland gotów był nieść pomoc lotniczce, sygnały jednak, które otrzymywał z pokładu samolotu Earhart były za słabe, by mógł je odczytać i dowiedzieć się, w jakim kieruuku ma się udać.

Mąż Amelii Earhart — Putman przypuszcza, że lotniczka wylądowała na jednej z bezludnych wysp w odległości około 100 mil od wyspy Howland.

Nowy lokal Zrzeszenia Dziennikarzy

Zawodowy Związek Dziennikarzy Ziem Południowo - Wschodnich został przeniesiony do realności przy ul. Piłsudskiego 21, tel. 210-86.

Sukces polskich tenisistów w Rydze

Ryga, 3. 7. (Tel. wł.). W turnieju tenisowym o mistrzostwo Łotwy Tłoczyński pokonał w drugiej rundzie Łotysza Jansona 6:0, 6:1, a Czajkowski wygrał z czołową rakietą łotewską Kronbergiem 6:6, 3:6, 6:3.

W grze podwójnej para Tłoczyński—Czajkowski pokonała Łotyszów Rosenberg—Mayer 6:0, 6:0.

W turnieju o puchar wędrowny ryskiego K. T. Tłoczyński pokonał mistrza Łotwy Bertin—Berzinsa 6:0, 6:0, a Czajkowski zwyciężył Łotysza Steinberga 6:2, 6:3.

Lwów-Użhorod 2:1 (1:1)

Drużyna Węgrów wbrew przewidywaniom rozczarowała w znaczeniu dodatnim, przedstawiając typ drużyny bojowej i ambitnej. W szeregach jej doskonale grała linia pomocy, szczególnie środkowy Strauss. Drużyna lwowska grała wprawdzie słabiej aniżeli goście, wygrała jednak zasłużenie, dzięki groźniejszym akcjom i lepszej dyspozycji szrałowej swego napadu. Słabo w zespole lwowskim grała pomoc, natomiast doskonale zagrała trójka obronna Albański, Jerzewski i Czyżewski. W ataku Lwowa dobrze spisali się Zimmer i Szajner, niezły choć zbyt egoistyczny był Majewski, natomiast Magocki i Skoceń wypadli blado i popsuli mnóstwo pozycyj podbramkowych. — Bramki dla Lwowa strzelili Magocki z wolnego i Szajner, dla Użhorodu środek napadu. Sędziował p. Sawicki. Widzów 2.000.

Szef sztabu głównego armii polskiej w gościnie u armii rumuńskiej

Bukareszt, 3. 7. (PAT). Szef sztabu głównego armii polskiej gen. W. Stachiewicz wraz z gen. Malinowskim i grupą wyższych oficerów sztabu głównego wziął dziś rano udział w uroczystym powitaniu króla Karola II. na dworcu „Mogoaia", po czym delegacja polskiego sztabu udała się na uroczystość promocji młodych podporuczników ze wszystkich szkół oficerskich Rumunii. Uroczystość promocji 600 podchorążych na podporuczników odbyła się w koszarach oficerskiej szkoły piechoty w Bukareszcie. Obecny był król Karol, następca tronu Wielki Książę Michał, premier Tatarescu, minister wojny Angelescu i minister lotnictwa i marynarki Imescu. Po promocji odbyło się w koszarach śniadanie.

W godzinach południowych szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Sichitiu wydał na cześć gen. Stachiewicza i oficerów polskich śniadanie w centralnym Kasynie wojskowym w Bukareszcie. W śniadaniu wziął udział minister obrony narodowej gen. Angelescu, generalicja i wyżsi oficerowie sztabu generalnego.

Bukareszt, 3. 7. (PAT). W godzinach popołudniowych szef sztabu gen. Stachiewicz w otoczeniu towarzyszących mu oficerów złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, po czym zwiedził muzeum armii rumuńskiej.

Następnie generał udał się z wizytami do ministra obrony narodowej gen. Angelescu i do ministra spraw zagranicznych Antonescu.

Wieczorem sztab rumuński podejmował gości polskich obiadem w ściślym gronie.

Tragiczny epilog wycieczki dwóch polskich alpinistów

Bolzan, 3. 7. (PAT). W czwartek 1 bm. około południa wydarzył się w Dolomitach na zachodnim zboczu Punta Tre Scarperi tragiczny wypadek, którego ofiarą padł młody lekarz polski dr. Wielski, który wraz z towarzyszem, również obywatelem polskim, nieustalonego dotychczas nazwiska, wyszedł wczesnym rankiem na wycieczkę alpinistyczną. Na trudnym przejściu Wielski poślizgnął się, stracił równowagę i padł w kilkudziesięciu metrową przepaść, ponosząc śmierć na miejscu.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Tygodniowy przegląd gospodarki światowej

Sytuacja finansowa Francji i dalsza jej współpraca monetarna z Anglią i St. Zjednoczonymi — Odpływ złota z Banku Francji — Rekordowy obieg banknotów w Anglii

W związku z ostatnimi wypadkami we Francji, a w szczególności w związku z deprecjacją franka, na czoło zagadnień gospodarczych świata wysuwa się kwestia dalszej współpracy monetarnej Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Zaraz po zmianie rządu we Francji, sekretarz Skarbu St. Zjednoczonych Morgenthau przesłał francuskiemu ministrowi Skarbu Bonnet następującą depeszę: „W chwili obecnej, gdy francuski minister Finansów otrzymał już pełnomocnictwa, których pragnął, aby móc zaradzić obecnej sytuacji — wyrażam nadzieję, że ścisła współpraca między zarządami skarbów U. S. A. i Francji będzie trwała zgodnie z układem 3-ch mocarstw. Wyrażam nadzieję, że Francja w szybkim czasie wyjdzie z czasowych trudności, na które obecnie napotyka“.

W czasie specjalnej konferencji prasowej w Waszyngtonie Morgenthau oświadczył przedstawicielom prasy, że spodziewa się ustalenia przez min. Bonneta waluty francuskiej na określonym pozimie, co jest zasadniczym celem układu monetarnego 3-ch mocarstw. Przy tej okazji sekretarz Skarbu zaznaczył, że banki Rezerwy Federalnej energicznie interweniowały w ciągu ostatnich dni na rynku amerykańskim, dzięki czemu udało się uniknąć większych powikłań i załamania się kursu franka przed decyzjami rządu francuskiego.

Kanclerz Skarbu W. Brytanii Sir John Simon wysłał do franskiego ministra Finansów Bonneta depeszę, zredagowaną prawie identycznie z depeszą sekretarza Skarbu Morgenthau. M. in. wyraża on w niej zadowolenie z powodu perspektyw ścisłej współpracy skarbów angielskiego i francuskiego w ramach układu 3-ch mocarstw.

W czasie posiedzenia Izby Gmin przedstawiciel Labour Party Bellenger zwrócił się do kanclerza Skarbu z zapytaniem, czy rząd francuski poinformował go o swoim ustosunkowaniu do układu monetarnego i czy kanclerz ma w tej sprawie coś do powiedzenia. Sir John Simon odpowiedział na to, że otrzymał od rządu francuskiego zapewnienie o chęci utrzymania ścisłej współpracy z W. Brytanią i St. Zjednoczonymi. Następnie kanclerz Skarbu podał do wiadomości treść swej depeszy do francuskiego ministra Skarbu, zaznaczając, że wedle posiadanych przez niego wiadomości analogiczna depesza wysłana została przez sekretarza Skarbu U. S. A. Deputowany Bollenger zapytał z kolei, czy z uwagi na zmianę kursu franka nie jest przewidywana modyfikacja kursu dolara i funta. Kanclerz Skarbu odpowiedział lakonicznie, że nic nie przewiduje.

Utrzymanie ścisłego porozumienia kierownictw finansowych trzech mocarstw w ramach układu monetarnego zdaje się nie ulegać wątpliwości. W sferach giełdowych panuje przekonanie, że już w późniejszych godzinach dnia 1. b. m. wystąpiła na rynku londyńskim interwencja na rzecz zahamowania dalszego spadku franka. Za ścisłością tej opinii przemawia fakt stosunkowo nieznacznych wahań kursu franka poczynając od godzin popołudniowych dn. 1. b. m. — w przeciwieństkie do gwałtownego spadku w godzinach rannych.

* * *

Tygodniowy bilans Banku Francji za okres od 17 do 24 czerwca r. b. wykazuje poważny spadek zapasu złota. Spadek ten był zresztą oczekiwany, zważywszy choćby na oświadczenie ministra Skarbu w Komisji Finansowej Izby — na temat poważnego odpływu złota w ciągu czerwca. Przez pewien okres czasu odpływ ten nie znalazł swego wyrazu w bilansie Banku Francji, gdyż pewne zasoby kruszcowe znajdowały się jeszcze w posiadaniu funduszu walutowego. Z chwilą ich wyczerpania odpływ złota odbił się na bilansie instytucji emisyjnej.

Zaznaczyć należy, że zapas złota w Banku Francji ma w chwili obecnej faktycznie większą wartość niż podawana w bilansach. Zapas ten jest bowiem i będzie nadal obliczany na podstawie kursu franka, równającego się wartości 49 miligramów złota. W istocie wartość franka w złocie jest znacznie mniejsza. Przeliczenie po nowym kursie zapasu złota nie nastąpi jednak aż do chwili stabilizacji franka. Uwzględniając to zastrzeżenie, zaznaczyć należy, że w ciągu tygodnia sprawozdawczego zapas złota w Banku Francji spadł z 57.359 miln. fr. do 54.859 miln. fr. Oczekiwany jest dalszy spadek zapasu złota w Banku, co prawdopodobnie wykaże już następny bilans tygodniowy. Fundusz walutowy — według przewidywań — zakupi w Banku Francji złota za 10 miln. fr. i o taką przynajmniej sumę spadnie zapas złota w Banku.

Drugą zasadniczą zmianą, jaką należy zanotować, jest wzrost w tygodniu sprawozdawczym pozycji kredytu, udzielanego przez Bank Francji Skarbowi — z 7.800 miln. fr. do 9.200 miln. fr. Do chwili obecnej kredyt ten został już całkowicie wyczerpany, a więc do wysokości 10 miln. fr. Zaznaczyć należy, że w myśl nowej konwencji między Bankiem Francji a Skarbem pozycja kredytu bezprocentowego dla Skarbu została podniesiona o 15 miln. fr.

Z innych pozycyj bilansu zanotować należy wzrost o 185 miln. fr. obiegu banknotów. Ogólna suma natychmiast płatnych zobowiązań łącznie z obiegiem spadła o 527 miln. do 103.904 miln. fr. Stosunek pokrycia złotem spadł z 54.92 proc. do 52.80 proc.

* * *

Ogłoszone w dn. 1 b. m. tygodniowe sprawozdanie Banku Anglii wykazuje, że obieg banknotów wzrósł o 4,7 miln. funtów do nowego rekordowego poziomu 488,4 miln. funtów. W ciągu ubiegłych 5-ciu tygodni obieg banknotów wzrósł z górą o 13 miln. funt. Zapas złota zwiększył się bardzo nieznacznie i wynosi obecnie 327,3 miln. funt. Jak wiadomo, faktyczna wartość tego zapasu jest znacznie większa, gdyż w bilansach Banku Anglii złoto figuruje, obliczane po cenie przeddewaluacyjnej. Obliczając ten zapas po cenie rynkowej i dodając zapas złota, będący w posiadaniu angielskiego funduszu walutowego, otrzymuje się sumę zbliżoną lub nawet przekraczającą 700 miln. funtów.

———

Notatki

= **Układ monetarny trzech mocarstw a frank francuski.** Organ kół finansowych „L'Information“ przypomina, że t. zw. porozumienie monetarne trzech mocarstw składa się z dwóch części; pierwszą z nich stanowi deklaracja solidarności francusko-angielsko-amerykańskiej z dnia 25 września r. ub., druga zaś część tej umowy stanowi porozumienie techniczne funduszów wyrównawczych z dnia 13 października ub. r., zabezpieczające swobodną wymianę dewiz na złoto wszystkim uczestnikom tej umowy. Do wspomnianej wyżej umowy technicznej przyłączyły się w dniu 23 listopada ub. r. również Belgia, Szwajcaria i Holandia.

Obecnie Waszyngton i Londyn zaakceptowały nową obniżkę franka. Zabezpiecza to Paryż przed ewentualnymi represjami ze strony Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii. Waszyngton i Londyn odnowiły bowiem milcząco deklarację solidarności, a bez wątpienia odnowią również i porozumienie techniczne co do przekazów złota.

Z trzech państw pozostałych, które zgłosiły akces do tej umowy, to Holandia, znajdująca się w dobrej sytuacji finansowej, zaakceptowała już nową sytuację faktyczną we Francji. Belgia i Szwajcaria, mające w tej materii pewne kłopoty, zgadzają się również na nowy stan rzeczy. Dały im. m. in. przykład Włochy, które nie dostosowały swego lira do franka, lecz podniosły w dniu 1 bm. cenę lira turystycznego z 106 do 125 franków. Prawdopodobnie również Sowiety podniosą wartość swego rubla określoną we frankach, ażeby utrzymać go w dotychczasowym stosunku do dolara.

= **Z obrad Międzynarodowej Izby Handlowej.** W dalszym ciągu obrad Międzynarodowej Izby Handlowej w Berlinie, przemawiali następujący mówcy polscy: prof. Feliks Młynarski mówił na temat polityki pieniężnej. W dyskusji nad zagadnieniem polityki handlowej przemawiał prof. Trepka, zaznaczając, że w dążeniu do liberalizmu w wymianie międzynarodowej należy rozróżnić położenie krajów zasobnych w surowce, kapitały i wierzytelności i krajów, osłabionych przez kryzys lub trudności demograficzne, względnie dorabiających się. Kraje zasobne winny pierwsze wejść na drogę liberalizmu i ze swej strony umożliwić krajom drugiej grupy stopniowe przystosowanie do liberalnej polityki handlowej. Dr. Battaglia w dyskusji nad polityką finansową podkreślił konieczność przywrócenia zaufania do stałości warunków politycznych, jako istotnego elementu swobodnego obrotu kapitałów, zwłaszcza inwestycyjnych. W dalszym ciągu dyskusji nad dystrybucją poseł Sikorski omówił kwestię reglamentacji dostępu do zawodu kupieckiego, a naczelnik Chodorowski z Min. Oświaty omówił problem szkolnictwa zawodowego w Polsce.

Prezes delegacji polskiej p. Bogusław Herse przewodniczył jednemu z posiedzeń komisyjnych poświęconych sprawie dystrybucji. Delegację polską podejmowała wczoraj śniadaniem Niemiecko-Polska Izba Handlowa.

= **Dalszy wzrost przewozów kolejowych w Polsce.** Przeciętny dzienny ładunek ogółu przewozów na P. K. P. wzrósł w maju b. r. w porównaniu z majem r. ub. o 2.027 wagonów, czyli o 18.1 proc.; naładunek w kraju wzrósł w tym samym okresie czasu przeciętnie dziennie o 1.505 wagonów, czyli o 14.5 proc., a naładunek przesyłek handlowych o 1.629 wagonów — o 17.2 proc.

Wzrost przewozów zanotowano we wszystkich komunikacjach. Jak podaje tyg. „Polska Gospodarcza“ (zeszyt 27 z dnia 3 bm.), przeciętny dzienny wzrost przewozów wynosił w maju rb. w stosunku do tego samego miesiąca ub. r.: w komunikacji wewnętrznej 1.048 wagonów (12.5 proc.), przy przewozie przez granice lądowe i porty polskiego obszaru celnego 457 wagonów (23.1 proc.), przy przyjęciu od kolei zagranicznych 21 wagonów (14.5 proc.) i w komunikacji tranzytowej 411 wagonów (80.6 proc.); naładunek na terenie W. M. Gdańska wzmógł się o 90 wagonów (45.7 pro.c). Na uwagę zasługuje utrzymanie się wysokiego tonażu w przewozach tranzytowych.

= **Płatność podatków w lipcu.** W lipcu płatne są podatki następujące: do 25 lipca: a) zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w czerwcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach, lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe w I. i II. kategorii oraz przemysłowe I.—V. kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe; b) zaliczka kwartalna w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale, przez pozostałych płatników (nie wymienionych wyżej w p. a), prowadzących prawidłowe księgi handlowe;

do 5 lipca — podatek od energii elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 30 czerwca r. b.; do 20 lipca — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni lipca br.;

do 7 lipca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w czerwcu r. b.

Ponadto płatne są w lipcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

= **„Ekonomista“.** Ukazał się tom II—37 „Ekonomisty“, zawierający następujące prace: Artykuły: Istota funkcji gospodarczej przedsiębiorcy — Józef Zagórski; Finansowanie wojny współczesnej — Witold Krzyżanowski; Finansowanie wydatków nadzwyczajnych — Janusz Libicki; Problemat ludnościowy w Polsce — Wiktor Ormicki; Myśl przewodnia metody reprezentacyjnej w statystyce — Aleksander Rajchman. Rozbiory i sprawozdania — Witold Trąpczyński; Pojęcie kapitału — A. Wakal; Statystyka Polski, seria C, zeszyt 41: „Zagadnienia demograficzne Polski“ — J. Wiśniewski; Theodor Oberlaender: Die Landwirschaft Reich — A. Żabko-Potopowicz. Komunikaty i sprawozdania.

———

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 89.26 — 88.83, dolary amer. 529 — 526 1/2, dol. kanad. 528 1/2 — 526, floreny hol. 291.52 — 289.80, franki franc. 20.48 — 20.18, fr. szwajc. 120/95 — 120.15, funty ang. 26,22 — 26.06, guldeny gd. 100.20 — 99.80, kor. czeskie 18.00 — 17.30, kor. duńskie 117.04 — 116.20, kor. norweskie 131.73 — 130.75, kor. szwedzkie 135.15 — 134.15, liry włoskie 23.60, 22,80, marki fińskie 11.60 — 11.31, marki niem. 133.50 — 131.50, szylingi austr. 99.20 — 98,50, marki srebrne 142.00 — 140.00, Tel Aviv 26.08 — 25.85.

PAPIERY

4 i pół proc. wewnętrzna 49.75 — 50.75, 4 proc. inwest. pierwsza em. 64.50 seri 82.25, 4 proc. inwest. druga emisja nie notowana, 5 proc. konwersyjna 59.50, 4 proc. konsolid. 53.00 — 53.50 — 52.00 — 52.25 dwa ost. drobne, Bank Polski 1[illegible]0.000, Lilpop 45.00, Ostrowiec 24.00, Wars[illegible] tow. ubezpieczeń bez kuponu za 1936, G[illegible]ski monopl tyton. bez kuponu za 1936.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY

Belgia 89.08 — 89.26 — 88.90, Berlin 212 — 211.67, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 290.80 — 291.52 — 290/8, Kopenhaga 116.75 — 117.04 — 116.46, Londyn 26.15 — 26 —22 — 26.08, N. Jork 528 1/2 — 529 3/4 — 527 1/4, N. Jork kabel 528 7/8 — 530 1/8 — 527 5/8, Oslo 131.40 — 131.73 — 131.07, Paryż 20.38 — 20.48 — 20.28, Praga 18.42 — 18.47 — 18.37, Sztokholm 134.80 — 135.13 — 134.47, Zurych 120.65 — 120.95 — 120.35, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.98 — 27.78, Helsingfors 11.60 — 11.54, Montreal 529 — 526 1/2, Tel Aviv 26.08 — 25.94.

Tendencja niejednolita.

Zurych. N. Jork 438, Londyn 21.66, Paryż 16.86, Praga 15.25, Mediolan 23.00, Belgia 73.70, Amsterdam 240.75, Oslo 108.85, Kopenhaga 96.70, Sztokholm 111.67 i pół, Berlin 175.55.

Londyn. N. Jork 494.45, Paryż 128.54, Praga 141 15/16, Mediolan 94.00, Belgia 29.36 i pół, Zurych 21.65 i ćwierć, Amsterdam 899 5/16, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.32 3/4.

Paryż. N. Jork 25.96, Londyn 128.48, Belgia 437.50, Amsterdam 1428 i pół, Zurych 593.25, Berlin 1045.00.

Z TEATRU WIELKIEGO

Drugi występ „Ateneum"

„Woźny i minister"

Komedia w 4 aktach Andrzeja Birabeau

Słuchając i patrząc na komedię Birabeau, graną przez „Ateneum" tuż po „Szkole żon", przyszło mi na myśl, że istnieje pewna bliskość obydwu utworów.

W czym? — Nie w wartości estetycznej, bo do Moliera trudno się zbliżyć. Nie w technice, bo ta zrobiła ogromny skok naprzód od XVII. wieku. Nie w motywach treściowych, bo te są całkiem odmienne. Ale stosunek do świata i do człowieka jest podobny. I tu i tam uparta dążność do nicowania wszystkiego i wszystkich, do odsłaniania podszewki, nie zawsze tak schudnej, jak strona wierzchnia. I tu i tam kult szczerości i prostoty; obrona jednostki ludzkiej i jej prywatnego dobra przed naciskiem rygorów i obowiązków społecznych. I tu i tam niechęć do profesjonistów, tylko molierowską satyrę na filozofów, lekarzy, prawników oraz na złotą młodzież — zastępuje zjadliwa satyra na polityków. Signum temporis. Liberalizm Moliera oszczędzał ustrój i władzę; to były autorytety, których się nie tykało. Współczesna komedia i farsa francuska jeździ na polityce, jak na przysłowiowej łysej kobyle. Polityk stał się we Francji synonimem cymbała i grandziarza. Świadczy to dość wymownie o kryzysie ustroju demokratycznego, tymbardziej że komediopisarze francuscy nie okazują bynajmniej zachwytu dla ideałów republikańskich. W komedii Birabeau wyśmiano zarówno komunistów z ich bagażem ideowym, jak i Trzecią Republikę. Satyra na polityków jest zresztą niezmiernie podchwytliwa, gryząca, efektowna i — płytka, jak szampan rozlany na polituowanym stole.

Akcja komedii została osnuta dokoła sprawy zbyt częstych zmian ministrów w ustroju parlamentarnym Trzeciej Republiki. Nowomianowany kierownik resortu oświaty zaczyna „urzędowanie", nie wiedząc że woźnym w biurze ministerialnym jest jego własny, nieznany mu ojciec ,opuszczony przed trzydziestu laty przez żonę, która zabrała ze sobą miłego wówczas synka. Między młodocianym ministerem, nietaktownym i głupim a szlachetnym (naturalnie!) ojcem - woźnym dochodzi do konfliktu, wskutek czego woźny wylatuje z posady. Podmówiony przez komunistów kandyduje przy wyborach i zostaje triumfalnie wybrany na posła jako ofiara krzywdy społecznej ze strony „reakcji". W rezultacie zwycięstwa wyborczego opozycji, gabinet upada i nowym ministrem oświaty zostaje ojciec - woźny.

Mimo odmienne pozory „Woźny i minister" jest typowym objawem teatru bezideowego. Autorowi chodzi na serio jedynie o szczęście jednostki. I w tym tkwi banalność. Za czasów Moliera szczęście osobiste było rzeczewiście ideałem, o który warto było walczyć, ale w nowoczesnej Francji dobro jednostki zostało już dawno kanonizowane, co go nie uchroniło bynajmniej od przemienienia się w kołtuński egoizm.

Inna sprawa, że w imię wygody osobistej i w obronie instynktów naturalnych lekko pisze się wyborne i pikantne satyry. Lekko — o ile ktoś posiada tyle kultury, dowcipu i talentu, co Birabeau. W sztuce „Woźny i minister" nie ma ani jednej nowej myśli czy nowego chwytu artystycznego, a jednak sztuka robi wrażenie i to dobre wrażenie. W ogóle skąd to pochodzi, że tak wiele komedii francuskich ani zbyt oryginalnych, ani zbyt głębokich odznacza się niezaprzeczonym urokiem? Chyba dzięki precyzyjności i dynamice montażu scenicznego, oraz dzięki wielkiej zdolności aktualizowania tego, co tkwi w atmosferze, w nastroju dnia. „Woźny i minister" tętni aktualnością, której w polskim przekładzie jeszcze dosolono. Dowcipy, błyskotliwe aforyzmy, komiczne sytuacje toczą się w niepohamowanym pędzie, porywając uwagę widza oszałamiając go hałasem i szumem, odbierając mu zdolności krytycznego słuchania. Poddajemy się sugestii najrozkoszniejszej łatwizny, pławimy się w szczęściu łaskotek myślowych, wzruszamy się nie sercem, lecz — podniebieniem. I jest nam dobrze, jak dzieciom na słońcu. Śmiejemy się i bijemy brawo zapamiętale, bo jest wesoło, przyjemnie, choć przez te parę godzin spędzonych w teatrze, patrząc na wspaniałą, żywiołowo impulsywną kreację Stefana Jaracza i na idealnie wyrównaną grę całego zespołu „Ateneum". Jaracz, walczący w Warszawie z wielkimi trudnościami, zdołał jednak stworzyć zespół, doskonale wyszkolony i wypracowany. „Woźny i minister" świadczy najlepiej o rzetelnym wysiłku pedagogicznym zarówno Jaracza, jak i Perzanowskiej. Młodzi aktorzy z „Ateneum" to artyści świadomi swych sił i swych możliwości.

Jaracz w roli woźnego był geniuszem humoru, ale z tym pokładem mistycznej żałości, która wszystkim kreacjom artysty nadaje przejmującej ekspresji. Mimo predylekcji do pogłębionego patosu, Jaracz jest daleki od maniery; w każdej roli gra inaczej, z każdej wydobywa nową indywidualność.

Bardzo szczęśliwe efekty groteskowe, farsowe dali: Stanisława Perzonowska (Sylvia Marines), typ ambitnej snobki w drażliwej sytuacji; Leszek Pośpiełowski (Robert Fabre - Marines), młody minister zdyscyplinowany jak Anglik a głupi jak but oraz Juliusz Łuszczewski okaz poczciwego ramola. Kreacje ich były pełne życia i serdecznej v i s c o m i c a. Wdzięczną rolę miała Elżbieta Kryńska (Anetka Fabre-Marines) urocza ministrowa pragnąca, aby gabinet prędko upadł a mąż wrócił do normalnego trybu. Doskonałe epizody mieli: Halina Kamińska, Janina Polakówna, Stanisław Daniłowicz, Aleksander Maniecki, Jan Orlicz i Tadeusz Żelski.

Dekoracje Władysława Daszewskiego — z zacięciem satyrycznym, wynikającym z tendencji utworu. Ponieważ w „Woźnym i ministrze" wyśmiewa się politykę i obniża autorytet ministrów i urzędów ministerialnych, więc też dekorator skomponował wnętrze, będące karykaturą monumentalności budynków państwowych. Kolumienki i ozdóbki w pokoju recepcyjnym ministra oświaty budziły „śmiech pusty", jeśli nie „litość i trwogę".

Publiczność lwowska, która niestety na premierę „Szkoły żon" przybyła niezbyt licznie, okazała się o wiele łaskawsza na „Woźnego i ministra". Na sali był komplet, gorąco oklaskujący aktorów nawet przy odsłoniętej kurtynie.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

Sympatyczna propagatorka kultury polskiej w Rumunii

W grupie dziennikarzy rumuńskich, przybyłych do Polski z okazji przyjazdu króla Karola bawiła w Polsce przez tydzień znana poetka i dziennikarka rumuńska p. Dusza Czara, od nie dawna małżonka polskiego malarza i poety zamieszkałego stale w Rumunii p. Eugeniusza Steca.

P. Dusza Czara jedna z najgorliwszych propagatorek kulturalnego zbliżenia polsko - rumuńskiego zna nasz kraj i język gruntownie, studiowała bowiem przez kilka lat na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie język i literaturę polską i w ciągu kilkakrotnych następnie podróży po Polsce zjechała cały kraj wzdłuż i wszerz, m. in. rok temu kajakiem wraz z mężem przejechała Wisłę od Krakowa do Gdańska.

P. Dusza Czara pisze po rumuńsku, niemiecku i ostatnio po polsku. M. in. przetłumaczyła na polski dramat królowej Marii - Matki, oraz szereg jej nowel, a z okazji wizyty króla Karola w Polsce w kilku dziennikach polskich drukowała artykuły o królu i jego wpływie na rozwój kultury rumuńskiej, o dziennikarzach i dziennikarkach rumuńskich, literaturze współczesnej w Rumunii etc. („Polska Zbrojna", „Czas", „Wiek Nowy", „Dziennik Polski" itd.). Poza tym wygłosiła kilka aktualnych pogadanek w rozgłośni P. R. w Krakowie i Lwowie.

Obecnie p. Dusza Czara pracuje nad rumuńską antologią pisarek polskich, która ukazać się ma na jesieni. Duży, blisko 300-stronicowy tom obejmie nowele i fragmenty powieści czołowych pisarek polskich: Z. Nałkowskiej, Z. Kossak - Szczuckiej, Marii Dąbrowskiej, Poli Gojawiczyńskiej, M. Kuncewiczowej, E. Szerburg - Zarembiny i in.

Przypuszczać należy, że antologia spotka się w Rumunii z dużym zainteresowaniem, gdyż wydana przed laty Antologia poetów polskich w 5 tys. egzemplarzy (ok. 30 nazwisk, ponad 150 str. druku) również w tłumaczeniach Duszy Czara, została obecnie całkowicie wyczerpana i wkrótce ukaże się jej nowe wydanie.

Poza pracą tłumaczeniową i własną twórczością literacką (w ciągu ostatnich 2 lat ukazały się 4 tomy jej wierszy, 3 po rumuńsku i 1 po niemiecku, oraz tłumaczenie na niemiecki pamiętników królowej Marii) p. Dusza Czara systematycznie zasila prasę rumuńską artykułami o literaturze i kulturze polskiej.

Codzienne pismo poświęcone literaturze i sztuce, bukareszteńska „Rampa" drukowała ostatnio dwa jej studia — o Wyspiańskim i Wyczółkowskim „Reporter" — sylwetkę Marii Konopnickiej, „Adverul" — artykuł o poezji Kazimiery Iłłakowiczówny, „Tempo" — artykuł pt. „Myśli Marszałka Piłsudskiego o przyjaźni polsko-rumuńskiej", wreszcie gazeta morska „Mare" — piękny felieton pt. „Pieśń o morzu bałtyckim".

———

MART. 2

Diament miss Anny Greenvay

(Ciąg dalszy.)

Tuż obok niego siedział mężczyzna, którego widok co chwila marszczył piękne, acz nieprawdziwe brwi miss Anny. Mężczyzna ten mógł mieć lat około czterdziestu, postać miał ciężką i wraz z twarzą, jakby wyciosaną z jednej bryły kamienia. Spod łysiejącego czoła patrzyły oczy jasno - niebieskie z niesamowitą siłą i ponurością. Przedmiotem obserwacji tych oczu był prawie nieustannie ów olbrzymi diament przypięty na sukni gospodyni. Miss Greenvay dostrzegła to i postanowiła zwracać pilną uwagę na swój klejnot. Właściwie nic nie wiedziała o tym dziwnym człowieku, poza tym że nazywał się on Bardell i że prosiła o zaproszenie dla niego jej zamężna siostra Adela Curths. Ostatecznie jeden człowiek mniej, jeden więcej, — to jej różnicy nie czyniło, gniewało ją jednak bezczelność tego gentlemana, który nie tylko że wcisnął się do tego sanctuarium najbliższych bez jakiegokolwiek upoważnienia, czy zaproszenia, ale śmiał ponadto wpatrywać się ciągle w nią i w jej diament. Miss Anna miała zamiar nawet powiedzieć mu coś ostrego, ale w tej chwili właśnie książę Dymitr poprosił ją do zatańczenia z nim tanga. Taniec ten rozmarzył ją do tego stopnia, że niemal zapomniała o diamencie i o tamtym człowieku.

Całe towarzystwo bawiło się świetnie. Właściwie tańczono i pito mało. Taniec tylko wypełniał rzadkie antrakty między okresami rozmów „filozoficznych", których modę wprowadziła właśnie do programu wielkich przyjęć nowojorskich, żona króla lin okrętowych Elisabeth Ward. W buduarze miss Greenvay przerobiono już właśnie problem nieśmiertelności duszy, przy akampaniamencie pochrapywania mr. Tylera omówiono ponadto stosunek liczbowy pierwiastków zła i dobra w istocie ludzkiej, oraz szereg kwestii pomniejszych. Obecnie, przy ogólnym ożywieniu zabrano się do roztrząsania pojęcia i praw honoru. Niemal wszyscy zabrali głos w dyskusji. Vendame - Bourbon zwierzył się z kilku zawikłanych i zakończonych krwawymi pojedynkami spraw honorowych swojej młodości, przyjaciel Al Capone'a młodziutki Jack Goover wyłożył z wdziękiem główne zasady kodeksu honorowego obowiązującego wśród porywaczy dzieci, nawet mr. Tyler sapiąc i krztusząc się podzielił się z zebranymi wzruszającą historią o jakiejś transakcji porcelanowej, która, gdyby nie jego wysokie poczucie honoru, zaprowadziłaby jego i mnóstwo akcjonariuszy przed kratki sądowe... Prym jednak w całej dyskusji trzymał książę Derewno - Bagrin.

Właśnie umilkli wszyscy oczekując opowiadania zapowiedzianego w paru dowcipnych słowach przez księcia. Miss Greenvay dała dyskretny znak orkiestrze, która natychmiast uciszyła się. Mr. Tyler znowu sobie spokojnie i słodko jak dziecię zasnął. Wszystkie źrenicy wpatrzyły się w szczupłą i rasową twarz księcia, wyjąwszy oczy pana Bardella wpatrzonego w drogocenny diament.

— Niech pan mówi Dymitrze — półgłosem rzuciła miss Anna modulując tonami wyrafinowanej słodyczy swój piskliwy nieco głosik.

— Słuchamy, książę Dymitrze, — odezwało się parę głosów.

Derewno Bagrin, pochylił wytwornie swą gładko uczesaną głowę i zaczął opowiadać.

— W ostatnim roku przed wojną — zaczął — za jakąś tam awanturę zostałem ukarany półrocznym przeniesieniem do pułku huzarów stacjonowanego na kresach imperium w Rydze. Kląłem, jak feldwebel opuszczając piękny i wesoły Petersburg przygotowany z góry na obrzydliwe nudy i tępe towarzystwo nadbałtyckich junkrów. Na szczęście jednak rachuby moje zawiodły. Ryga ukazała się uroczym i wesołym miasteczkiem, kurlandzcy zaś baronowie, tworzący większość oficerów mojego pułku byli chłopcami koleżeńskimi, odważnymi i jak mało kto nadającymi się do bitki i wypitki. Cechą charakterystyczną tych ludzi była przede wszystkim niezwykle wyostrzona wrażliwość honorowa, dochodząca w wielu wypadkach aż do przesady. Niedługo miałem się przekonać o tym i to kosztem najbardziej zaprzyjaźnionego ze mną kolegi pułkowego rotmistrza Barona von Hardenberg.

(C. d. n.)

Dobrodziejstwo kolonii letnich

Tysiące biednych dzieci wyjeżdża na kolonie letnie, urządzane przez najróżnorodniejsze stowarzyszenia. „Rodziny“ i t. p. Przeszło 100 tys. dzieci miast odetchnie w ten sposób świeżym powietrzem i nabierze nowego zapału sił do całorocznych trudów szkolnych. Liczba ta w porównaniu do 1,6 miliona dzieci wysyłanych w Niemczech na kolonie, jest znikoma, lecz, jak na nasze skromne możliwości, znaczna.

Tak przedstawia się sprawa młodzieży miejskiej, a dzieci wsi?... Panuje ogólne mniemanie, że młodzież wiejska nie potrzebuje kolonii letnich, bo tak przecież cały rok przebywa na świeżym powietrzu.

Jest to niesłuszne. Nędza wsi jest bodaj większa, niż miasta. Setki tysięcy dzieci wsi nie ma na zimę ciepłego okrycia, a na przednówku pożywnej strawy. Choć przebywa na słońcu, pośród pól i lasów, są blade, anemiczne, pozbawione radości i chęci do życia. Przykute do ciasnej, dusznej chaty, źle odżywiane, przeciążone robotami gospodarczymi, lub też zdane na łaskę losu w czasie długich godzin, gdy matki ich pracują w polu, — nie mogą być zdrowe i cieszyć się czarem wieku dziecięcego.

Dziecko wiejskie musi zatem choć przez cztery tygodnie w roku odpocząć psychicznie, dzięki zmianie otoczenia i miejsca pobytu. Musi być poddane należytej opiece wychowaczej i lekarskiej. Musi wreszcie mieć zapewnione należycie odżywianie się, by w ten sposób w czasie wakacji nabrać zapasu sił, któryby wystarczył na długie miesiące zimowe biedowania.

Ponadto dziecko wiejskie, wyjeżdżając na kolonie letnie, poznaje kraj i ludzi, rozszerza swój światopogląd, zdobywa wiadomości, które mu pozwolą w większym stopniu niż dotąd korzystać z nauki w szkole.

Potrafimy wiele rozprawiać o wsi i jej potrzebach. Zamiast litować się nad jej ciężkim losem, postarajmy się użyć jej choć w jednej dziedzinie. Setki stowarzyszeń społecznych organizuje kolonie letnie dla młodzieży miejskiej. Dlaczego nie powstają organizacje, któreby zorganizowały takie kolonie dla dzieci wsi?

Ze sprawą kolonii letnich wiąże się problem „szkoły na powietrzu“. Jest on u nas najmniej omawiany i najwięcej zaniedbany. Tymczasem na zachodzie Europy i w Ameryce „szkoła na powietrzu“ rozwija się coraz pomyślniej. W grę tu wchodzi przede wszystkim czynnik zdrowotny. Skupienie dużej ilości dzieci w jednej izbie— niezależnie nawet od jej powierzchni i oświetlenia — musi mieć zawsze poważne minusy higieniczne.

Sprawa szkół na powietrzu jest zwłaszcza aktualna dla Polski, która, jako kraj rolniczy, winna posiadać ich wielką ilość. U nas o wiele łatwiej byłoby zorganizować dla większości dzieci szkoły tego rodzaju, niż w krajach zachodniej Europy. Miast tłoczyć się w ciasnym i niedogodnym nieraz pod wielu względami budynku szkolnym, czyż nie praktyczniej byłoby wyprowadzić dzieci na świeże powietrze? Zwłaszcza na wsi

To nie znaczy, aby nauczanie na powietrzu miało same tylko plusy. Praktyka wykazała, że wzmaga ono często rozproszenie uwagi u dzieci. Ale minus ten, jak się okazuje, nietrudno zniwelować przez odpowiednie prowadzenie lekcji. Nauczyciel, który nie jest bezdusznym rutynistą, potrafi skupić uwagę uczniów, przystosowując się do nowych warunków. Doświadczenia, jakie w tym względzie poczyniono na Zachodzie (a także częściowo i u nas) stwierdzają, że nie ma w zasadzie takiego przedmiotu, którego nie możnaby wykładać na świeżym powietrzu. Stosuje się to zwłaszcza z całą ścisłością do przedmiotów nauczania w szkole powszechnej, o którą przecież głównie w tym wypadku chodzi.

W. B.

Z prasy Ziem Poł.-Wschodnich

Kanał Gliwice-Rzeszów-Gałacz

W związku z inicjatywą Izby Przem. Handlowej i Politechniki Lwowskiej budowy olbrzymiej drogi wodnej: Śląsk —Bałtyk—Morze Czarne pisze „Zew Rzeszowa“:

„Chodzi tu w związku z koncepcją sfer wojskowych i wice-premiera Kwiatkowskiego — o jak najszybsze wykonanie drogi wodnej z zagłębia węglowego do centralnego okręgu przemysłowego w Sandomierskim, W planie trasy mają być uwzględnione Mościce, Rzeszów i parę jeszcze punktów.

Inicjatywa wychodzi z kół Lwowa dlatego, że Lwów z racji położenia geograficznego nadaje się do prowadzenia akcji na terenie rumuńskim. Obecnie musiały się stosunki polsko-rumuńskie tak zacieśnić, że mówi się już poważnie o przekształceniu Gałaczu na wschodnią Gdynię dla Polski a w szczególności dla polskiego węgla, przemysłowców hutniczych i fabryk nawozów sztucznych. Równocześnie otrzymaćby mieli Rumuni szereg koncesji taryfowych dla swego tranzytu przez Polskę.

W Krakowskim i na Śląsku, a także u nas, sprawa budowy dróg wodnych jest z wielu względów sprawą palącą. Są to województwa najsilniej dotknięte bezrobociem. Przy budowie dróg wodnych zatrudnić możnaby kilkadziesiąt tysięcy ludzi przez szereg lat! Kilkakrotne klęski żywiołowe tak osłabiły siły gospodarcze ludności, że widoki choćby najgorszego, ale masowego zarobku — budzą tu wielkie nadzieje.

Sytuacja zaś w węglu jest ciągle nie nadzwyczajna. Podobno ceny węgla na bliskim wschodzie są znacznie wyższe, niż na północy i uzyskanie, chociażby na razie, skromnego wywozu na bliski wschód dodałoby otuchy przemysłowi węglowemu.

Na wszystkich drogach wodnych śródlądowych węgiel stanowi główny przedmiot przewozu. Dlatego budowa musi się zaczynać od Zgłębia węglowego i w najkrótszym czasie dojść do okręgu centralnego i spławnej Wisły.

Równocześnie jednak Wisła musi być odpowiednio uregulowana i pogłębiona. A więc budowa kanału łącznie dopiero z regulacją rzek stworzą prawdziwie wielkie dzieło, zakrojone na wiekopomną skalę.

W dziele tym, z natury rzeczy, uczestniczyć ma i nasze miasto wraz z rozległym obszarem ziem przyległych“.

„Złe ziarno“

Pod powyższym tytułem „Pobudka“, organ Szlachty Zagrodowej Podkarpacia snuje następujące refleksje:

„Kiedy popatrzymy na życie wsi w Małopolsce Wschodniej — to widzimy, że zamiast dawnej zgody między Polakami i Rusinami panuje dziś nieufność, a często i nienawiść. A zaczęło się to niedawno i zapewne każdy starszy człowiek pamięta dobrze, jak było lat temu trzydzieści czy czterdzieści. Polacy i Rusini byli sobie naprawdę bliscy, a ruski szowinizm narodowy, przybierający nazwę ukraińskiego ruchu narodowego, był po prostu czymś zupełnie nowym i obcym dla ruskiego ludu“.

— — — — — —

Po ugruntowaniu na nowo polskiej władzy w tej części naszego kraju można było oczekiwać, że w pokojowej pracy różni przywódcy polityczni narodu ruskiego zrozumieją, iż dobro ich własnego narodu wymaga uczciwego spełniania obowiązków obywatelskich wobec Rzeczypospolitej, tak samo, jak to czynili Rusini przez szereg wieków przed rozbiorami Polski.

Niestety jednak namnożyło się wśród Rusinów takich, którzy wbrew słuszności i zdrowemu rozsądkowi uczą swych rodaków nienawidzieć Polski. I dziwnym jest, że właśnie w ostatnich dwóch latach, odkąd przywódcy t. zw. ukraińskich ugrupowań politycznych w okresie przedwyborczym zgłosili gotowość lojalnej działalności politycznej, wyrastają coraz to bujniej chwasty nienawiści, zatrute skrytą namową do zdrady i zbrodni przeciw sile i całości Rzeczypospolitej.

Gazety „ukraińskie“ wymyślają najgrubszymi nieraz słowami tym spośród Rusinów, którzy — jako dobrzy obywatele Rzeczypospolitej, nie dają się porwać szałowi nienawiści do wszystkiego, co polskie. Są też tacy panowie redaktorzy „ukraińscy“ niby to zwolennicy „porozumienia polsko-ukraińskiego“, którzy tych właśnie lojalnych wobec Państwa Polskiego Rusinów piętnują przezwiskiem „moskalofilów“. Tacy panowie jak by nie wiedzieli o tym, że można być dobrym synem narodu ruskiego, a nie być równocześnie zdrajcą i wrogiem Państwa Polskiego, nie pragnąć pomniejszenia Rzeczypospolitej.

Ziarno nienawiści i zdrady, ziarno złe, może wydać plon obfity, ale niepożądany przez samych siewców tego ziarna. Takim plonem nie pożywi się lud ruski, bo ziarno nienawiści truje dusze i znieprawia człowieka.

Dlatego też Polacy w Małopolsce Wschodniej, pomni na zgodne w ciągu wielu wieków współżycie z ludem ruskim, nie mogą dopuścić, by ten lud był zatruwany nienawiścią do Polski. Musimy niszczyć złe ziarno nienawiści, a siewców tego ziarna musimy nazywać otwarcie zdrajcami Państwa Polskiego i szkodnikami narodu ruskiego“.

ZE SPORTU

Start polskich wioseł w Gdańsku

W Gdańsku odbyły się w niedzielę międzynarodowe regaty z udziałem osad polskich, berlińskich, wschodnio-pruskich i gdańskich. Regaty ściągnęły około 1.500 widzów na piękny tor regatowy na Wiśle.

W zawodach uwydatnia się ogromna przewaga europejskiej ekstra klasy reprezentowanej przez osady niemieckie oraz przez Vereya (AZS. Kraków) nad pozostałymi załogami.

Biegi, w których brały udział osady polskie miały przebieg następujący:

Przed południem już rozegrano bieg pierwszy nowicjuszy, w którym zwyciężył wdoskonałym stylu młody zawodnik bydgoskiego Frithjofu Reich w czasie 8.27.6 przed Schatzem (Ostrózie) i gdańszczaninem Niethe.

W biegach popołudniowych w biegu jedynek seniorów zwyciężył Verey (AZS. Kraków) w znakomitym czasie 8.10 przed Fuethem (R. K. Victor'a w Berlinie) 8.21.4 i gdańszczaninem Jajsterem 8.41. Nadmienić należy, że zwyciężony przez Vereya Niemiec Fueth przed dwoma tygodniami na zawodach berlińskich uległ późniejszemu zwycięzcy biegu jedynek na regatach w Henley w Anglii, Hasenoerlowi tylko o dłoń.

Bieg główny czwórek o nagrodę kanclerza Hitlera uwypuklił wysoką klasę osady Berliner Ruder Klub, który zwyciężył w czasie 7.220.8 przed Koenigsberger R. K. 7.37.8 i przed studentami gdańskimi. BTW., które w tym biegu również brało udział, poważniejszej roli nie odegrało.

W dwójkach podwójnych wzięły udział dwie osady berlińskie, w tym wicemistrz Olimpiady osada Kaldel-Pirsch i Berliner Reich-Rosen. Zwyciężyli olimpijczycy niemieccy w znakomitym czasie 7.15.9 przed osadą Berliner R. K. 7.38.1 i AZS. krakowskim 7.46.2. Balicki i Ustupski muszą nad sobą jeszcze poważnie pracować, by móc polskie wioślarstwo godnie reprezentować w Budapeszcie.

WALASIEWICZÓWNA I RAN WRACAJĄ DO KRAJU

Przyjazd Walasiewiczówny do Polski został przesunięty o 10 dni. Przybędzie ona na polskim motorowcu m/s „Batory“ w dniu 13 bm. do Gdyni. Tym samym statkiem przyjedzie także do Polski znany bokser Edwar Ran.

HENRYK ŁUBIEŃSKI 20

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

To mówiąc, roześmiał się głośno, ukazując rząd białych, lśniących zębów.

— Jest w panu istotnie dużo, bardzo dużo słońca — powiedziała szczerze, porwana czarem jego młodości.

— Bo my lotnicy zawarliśmy przymierze ze słońcem — zaśmiał się.

— Niech pan coś opowie o swoim za wodzie.

Z dużą werwą i bardzo barwnie opowiadał o różnych swoich przygodach lotniczych. Teresa słuchała z zajęciem od czasu do czasu tylko patrząc na niego jakoby ze zdziwieniem i niedowierzaniem.

Naprawdę, nie mogła wciąż jeszcze uwierzyć w obecność tego młodego przystojnego, wesołego chłopca w Lipowcach. Przed tygodniem nikt go jeszcze nie znał, nikt nie przypuszczał o jego istnieniu. Aż nagle, pewnego dnia, spadł dosłownie „z nieba“, zrewolucjonizował cały dom, rozjaśnił go słońcem, napełnił radością i urokiem swej młodości. Sen to, czy rzeczywistość?

I teraz siedzi przy niej, piękny młody bóg i opowiada jakąś czarowną bajkę. Słuchała jego słów, jakby jakiejś pięknej i miłej melodii, dawno już nie słyszanej.

To chyba jakiś fantastyczny sen — myślała, przymykając oczy.

A Bolski, jakby odgadując jej myśli, rzekł poważnie:

— Życie, proszę pani, jest bardzo dziwne...

Czas mijał jej tak szybko, że nie spostrzegła się nawet, kiedy na folwarku zadzwoniono na południe. Wkrótce potem zawezwano ich na obiad. Zdala już ujrzeli Otockiego na tarasie dworu. Nie zauważył ich, gdyż obserwował z zajęciem dwie wiewiórki, goniące się po gałęziach lipy. Wyciągnął do nich z uśmiechem rękę, w której trzymał orzechy.

— Teraz pani widzi — rzekł Bolski — wiele pan rotmistrz stracił, skazawszy się dobrowolnie przez tyle lat na ciemnicę!

— Swoje nawrócenie panu jedynie zawdzięcza.

Tymczasem Otocki ich zobaczył i powitał skinieniem ręki.

— Jakże się państwu spacer udał?

— Zbyt było gorąco. Siedzieliśmy pod lipą — odpowiedziała Teresa.

— A może pan poluje, panie porucznikuʼ — zapytał Otocki.

— Jestem zapalonym myśliwym...

— To doskonale. Mamy tu stawy, gdzie są wcale ładne ciągi kaczek, a w lesie powinien być rogacz... Dubeltówka jest w domu do pańskiej dyspozycji.

— Chętnie skorzystam z pozwolenia panie rotmistrzu.

Otocki zwrócił się do Teresy:

— Polowałaś tu niegdyś ze mną, więc orientujesz się, gdzie co może być. Wybierzcie się dziś razem nad staw. O ile pamiętam z dawnych lat, najlepszy ciąg kaczek był od strony młyna...

Nie wybrali się tego dnia na polowanie, gdyż po południu przyjechał niespodziewanie ksiądz Dobrosz i został do wieczora. Ksiądz Dobrosz nic nie wiedział o pobycie Bolskiego i był zaskoczony zmianami, jakie zastał w „ciemnym dworze“. Potrząsał głową z niedowierzaniem i z niekłamanym zdumieniem przypatrywał się młodemu lotnikowi. Potem z kolei przeniósł wzrok na Otockiego i Teresę i widząc rozpromienioną uśmiechem twarz Otockiego i jakiś pogodny blask w oczach Teresy, wołał z podziwem:

— Ależ z pana chyba jakiś czarodziej!

I nagle w szczerym odruchu pochwycił lotnika w ramiona, mówiąc wzruszony:

— Bóg ci zapłać, mój chłopcze!

VIII.

Nazajutrz wcześnie rano zbudziła Teresę głośna rozmowa na dworze.

— Ciotuchno najmilsza — mówił Bolski do pani Boguszewskiej — daj libóg już więcej nie mogę...

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

6 lipca 1937

Wtorek

Filomeny

Jutro: Izajasza

Wschód słońca 3·22
Zachód „ 19·58

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

———

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 6 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występ Teatru Ateneum. „Ludzie na krze“ ze Stefanem Jaraczem.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Sobowtór Jacka Mortimera“.
ATLANTIC: Jeanette Macdonald i Dennis King w filmie „Król żebraków“.
CASINO: „Szyfr Nr. 77“.
CHIMERA: „90 minut postoju“ (Harry Peel).
EUROPA: „Dziewczyna z domu poprawy Nr. 317“.
GLORIA: „Nie odchodź ode mnie“ i „Gentelman kocha inaczej“.
GRAŻYNA: „Łowca przygód“ oraz „Promenada miłości“.
KOPERNIK: Daniel Bohn „Nie kochaj i nie płacz“.
MARYSIEŃKA: „Skamieniały las“ i „Małżeństwo z pozoru“.
METRO: „Szkarłatny kwiat“ i „Ich noce“.
MUZA: „Dinke“ i „Kłopoty sportowca“.
PALACE: „Varietes“ — Anna Bella, Jean Gabin.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: — Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
RAJ: „Królewski świecznik“, film sensacyjno-szpiegowski“.
STYLOWY: „Czar młodości“ i rewia.
ŚWIT: „Gabinet figur woskowych“ i rewia.
TON: „Legia Zatraceńców“.
UCIECHA: „Czu-Czin-Czan“ May Wong i rewia.

———

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „BUŁGARIA“.

———

„LUDZIE NA KRZE“. Dziś, we wtorek po raz drugi świetna, niezwykle aktualna komedia W. Wernera „Ludzie na krze“ w wykonaniu całego zespołu Teatru „Ateneum“ ze Stefanem Jaraczem (kapitalna kreacja postaci starego profesora), St. Perznowską, I. Faleńską, E. Kryńską, H. Kamińską, A. Boguckim, St. Daniłowiczem, J. Kempą, J. Łuszczewskim, L. Pospiełowskim i T. Żelskim.

Jutro świetna polityczna satyro-komedia A. Birabeua „Woźny i minister“ ze Stefanem Jaraczem na czele zespołu.

———

— WESOŁA AUDYCJA RADIOWA. Na temat lekarzy i pacjentów krążą niezliczone anegdoty i dykteryjki. Wesoły dialog pt. „Medycy i ich chorzy“, który usłyszymy ze Lwowa dnia 6. VII. o godz. 19.00, będzie jakby pojedynkiem dwóch kategorii dowcipów. Z jednej strony staną do rozgrywki dowcipy pacjentów o medykach, z drugiej dowcipy medyków o pacjentach.

— NOWY CYKL KONCERTÓW PŁYTOWYCH. W letnim programie radiowym zapowiedziano nadanie z płyt cyklu p. t. „Symfonia Beethovena“, który zawierać ma wszystkie symfonie wielkiego kompozytora w wykonaniu najlepszych orkiestr zagranicznych. — We wtorek dnia 6 VII. o godz. 19.15 odbędzie się pierwsza audycja z tego cyklu. Usłyszymy I. Symfonię. Grać będzie orkiestra Nowojorskiej Filharmonii.

Drugi dzień Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie

W drugim dniu Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie, w godzinach rannych uczestnicy Zjazdu zwiedzali miasto. Od godz. 8-mej rano rozpoczęły obradować sekcje zjazdowe w liczbie 32. O godz. 11-tej rozpoczęły się posiedzenia plenarne.

Nie pierwszym posiedzeniu wykład pt. „Człowiek i ziemia“ wygłosił prof. dr. Jan Nowak. Prelegent podkreślił, że stosunkiem człowieka do ziemi zajmują się wszystkie działy współczesnej nauki i że geochemia z geologią dały w ostatnich czasach rewelacyjne wyniki.

Podczas gdy wszystkie istoty ożywione przed człowiekiem i istniejące dziś obok człowieka, były biernym ogniwem w cyklu obiegowym węgla i innych pierwiastków, człowiek występuje na tym polu jako czynnik aktywny, współtwórczy, z pełnią inicjatywy i dokonuje nie tylko takich rzeczy, których nie potrafiła dokonać przed nim żadna istota ożywiona, ale i takich rzeczy, które się przed człowiekiem na ziemi w ogóle nie działy.

Na drugim posiedzeniu plenarnym XV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich doc. dr. G. Szulc wygłosił wykład pt. „Alkoholizm w świetle współczesnej fizjologii“. Prelegent wskazał na bliskie niebezpieczeństwo wojny w Europie i na konieczność przygotowania do niej kadr ludzi zdrowych, silnych fizycznie i umysłowo. Stąd walka z alkoholizmem urasta do zadań z zakresu obronności narodu.

W dalszych fachowo-lekarskich wywodach mówca porusza wpływ alkoholu na różne zjawiska fizjologiczne, w szczególności wpływ jego na mechanizm utleniania w ustroju. Prelegent zbija ryzyskowne tezy o pożytku z alkoholu dla organizmu w pewnych wypadkach. Przytacza on wypadek przed paru laty, w czasie wyprawy alpinistycznej matka podała mężowi i synowi, upadającym ze znużenia, trochę koniaku na wzmocnienie i obaj mężczyźni zmarli wskutek zatrucia. Tam, gdzie alkohol pomagał, obeszło by się z pewnością bez niego, a gdzie był przypadek ciężki, tam przyśpieszał tylko zgon. Mówca jest przeciwny reklamowaniu t. zw. win odżywczych dla rekonwelescentów itp.

Alkohol nie może zastąpić żadnego innego składnika pożywienia, takiego jak białko, sole mineralne lub witaminy i jedno z największych niebezpieczeństw masowego spożycia alkoholu leży właśnie w tym, że zaspokajając częściowo uczucie głodu, alkohol nie dostarcza ustrojowi żadnych składników koniecznych do budowy komórek i tkanek, ani energetycznych, ani plastycznych. Dotąd nie ma prac na temat, jak wpływa alkohol na potrzeby mineralne ustroju, ale wobec braku w alkoholu jakichkolwiek składników mineralnych przydatnych dla organizmu, badania takie nie obiecują wielkich korzyści. Produkty sfermentowane jak piwo i wino, zawierają wprawdzie trochę witaminy B, ale znacznie mniej, niż witaminy tej jest w produktach niesfermentowanych, niealkoholowych. Przeciwnie, u alkoholików dochodzi znacznie częściej i prędzej do objawów chorobowych z braku witamin. Zapas witamin, jaki wystarcza człowiekowi normalnemu, jest zbyt szczupły dla używającego alkohol, co mówca udowadnia na epidemiach beri-beri i pellagry w krajach żywiących się ryżem i kukurudzą. Pellagra w krajach, nie używających wyłącznie kukurudzy jako pożywienie, powodowaną jest właśnie alkoholizmem (wypadek u kobiety w Szwajcarii). Statystyka wykazała częstsze występowanie przy masowym używaniu alkoholu takich zjawisk, jak próchnica zębów, choroby serca, wątroby itp. (np. u poborowych w poznańskim i pomorskim próchnica zębów). Większą szkodą, niż to, że alkoholicy dostarczają największego kontyngentu chorób umysłowych, przestępców i nieszczęśliwych wypadków, lecz że alkoholizm obniża w społeczeństwie możność przyswajania dostatecznej ilości soli mineralnych, witamin i białka i obniża zbiorową odporność, zwiększając częstość chorób.

Alkohol nie jest więc pożywieniem. Do walki z nim, jaka z tego stwierdzenia wynika, powinien stanąć lekarz, który inżynierom dał się wyprzedzić w organizacji pracy, a sportowcom w stwierdzaniu szkodliwości alkoholu bez względnej na sprawność fizyczną. Punktem wyjścia walki musi stać się teza o szkodliwości bezwzględnie każdej ilości alkoholu. W zakończeniu prelegent wypowiada wiarę, że świat lekarski poprowadzi ludzkość do świetlanej przyszłości, kiedy alkoholizm przestanie być zmorą i zagrożeniem podstaw istnienia każdego społeczeństwa.

———

Dwaj jubilerzy w śródmieściu — nabywali wota kradzione w kościołach

(a) Dzień wczorajszy przyniósł wśród kanikuły dzisiejszej, niemałą sensację: aresztowanie dwu znanych w śródmieściu właścicieli magazynów jubilerskich, Mojżesza Morgensterna (ul. Batorego, 6) i Juliana Bera (ul. Chorążczyzny, 7) pod niesłychanie hańbiącym zarzutem nabywania od świętokradców srebrnych i złotych wotów, kradzionych w ostatnim czasie w kościołach i w cerkwiach na terenie Małopolski. Hańbiący ten proceder uprawiał zegarmistrz Morgenstern oraz Ber, właściciel wielkiego magazynu jubilerskiego i obaj pozostawali w porozumieniu z niebezpieczną szajką świętokradców.

W okresie wiosennym niejednokrotnie pisaliśmy o włamaniach, dokonywanych przez niewyśledzonych sprawców w kościołach lwowskich i pozalwowskich. Kościoły św. Łazarza, św. Zofii, św. Wojciecha, w Lewandówce, Zniesieniu i w Zboiskach, cerkwie św. Piotra i Pawła i kilka innych w okolicy — nawiedzane były przez szajkę, za którą władze policyjne czyniły przez długi czas energiczne poszukiwania, uwieńczone w dniu wczorajszym pomyślnym wynikiem. Podejrzenia skierowane zostały w stronę rodziny Kozaków, której członkowie, zamieszkali na kolonii Krzywczyckiej, znani byli z tego, iż uprawiali włamania do świątyń. Jeden z nich Stanisław Kozak, liczący 23 lat, właśnie ostatnio opuścił więzienie w Rawiczu, gdzie odsiadywał karę trzech lat za świętokradztwo i z jego też powrotem rozpoczęła się długa seria włamań do kościołów i cerkwi. Stanisław Kozak widząc, że nić śledcza sięga już do jego mieszkania w Krzywczycach, zbiegł ze Lwowa i wypłynął na terenie Krakowa, gdzie dokonał włamania do kościoła Karmelitanek Bosych. List gończy dopadł go w Krakowie, gdzie został aresztowany.

Przeprowadzona w mieszkaniu Kozaków rewizja przyniosła obfity wynik, znaleziono tam bowiem liczne przedmioty, pochodzące z włamań kościelnych i cerkiewnych. W związku z rewizją zostali aresztowani bracia Stanisława, Bronisław i Roman. Wymienieni świętokradcy sprzedawali kg. srebrnych wotów po 40 zł., złotych po 270 zł.

Dwaj jubilerzy ze śródmieścia w porozumieniu ze szajką

Nabywcą srebra i złota od Kozaków był zegarmistrz Mojżesz Morgenstern, który sprzedawał je dalej Berowi celem przetapiania. Wszyscy przyznali się do zarzuconych im czynów.

Trzech braci Kozaków i obu jubilerów aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego, który nad wszystkimi, z wyjątkiem Bera, zawiesił areszt śledczy. W sferach kupieckich kryminalna afera Morgensterna—Bera wylała łatwo zrozumiałe wrażenie.

———

— „MICKIEWICZ W PRZEKŁADACH UKRAIŃSKICH“. Ostatnie lata przyniosły kilka przekładów ukraińskich z literatury polskiej. M. in. Stefan Czernecki przełożył „Konrada Wallenroda“, Maksym Rylski „Pana Tadeusza“. W audycji prof. dr. K. Kisielewskiego, którą nadaje Rozgłośnia Lwowska we wtorek o godz. 18.25 usłyszymy dwa fragmenty z „Pana Tadeusza“ w przekładzie ukraińskim.

———

— STYPENDIA. Wydział Zarządu Okręgu Lwowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych na posiedzeniu odbytym w dniu 2 lipca 1937 r. przyznał wdowom i sierotom po członkach Towarzystwa 92 jednorazowych stypendiów z Funduszu im. A. Mickiewicza w łącznej kwocie 6.140 zł

— BEZPROCENTOWA Kasa Pożyczkowa przy parafii św. Andrzeja Ap. we Lwowie, pl. Bernardyński l. 3 w lokalu Akcji Katolickiej udziela drobnych pożyczek Polakom katolikom kupcom i rzemieślnikom, zamieszkałym w tut. parafii. Przyjmuje członków i interesantów w każdą środę od godz. 18—19.

— 100 LAT MALASTWA LWOWSKIEGO. Otwarta w gmachu Miejsk. Muzeum Przemysłu Artystycznego wystawa „Sto lat malarstwa lwowskiego" (1790—1890) obejmuje przeszło 300 obrazów użyczonych przeważnie przez prywatnych właścicieli. Wszyscy wybitni malarze lwowscy są tam reprezentowani, a więc A. Rejchan, Juliusz Kossak, Grottger, Rodakowski, Tepa, Grabowski, Leopolski i Sidorowicz. Wystawa otwarta od 10-tej do 14-tej wstęp 50 groszy, dla młodzieży 20. Wejście od ul. Dzieduszyckich 1. Każdy lwowianin powinien zwie dziś wystawę.

— OCHRONKA IM. ŚW. JÓZEFA W LUBACZOWIE, ul. Kościuszki, zebrała za pozwoleniem Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego z dnia 23. I. 1936 L. Pol. B. 27/45/35 kwotę 867 zł. Koszta podróży wyniosły 97 zł., na utrzymanie dzieci wydano 769 zł.

———

———

— WYKAZ PRZEDMIOTÓW ZNALEZIONYCH W WOZACH M. K. E., które odebrać można, po należytym wylegitymowaniu się w biurze Oddziału Ruchu M. K. E. Lwów, ul. Wólecka 2, I. p. w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedziel i świąt.

Lusterko, rękawiczki czarne, cwikier, teczka z manierką, 1 rękawiczka męska, rękawiczki skórkowe damskie, rękawiczki skórkowe damskie, kaszkiet studencki, zegarek na rękę, teczka skórzana, wieczne pióro, rękawiczki damskie czarne skórkowe, zegarek srebrny, rękawiczki białe, koszyczek, teczka, rękawiczki, rękawiczki skórkowe, okulary, 1 rękawiczka damska, 3 szczoteczki, grzebyk do włosów, rękawiczki męskie, okulary, reszta, 8 obrączek do spawania rur, parasol męski, garnuszek, puderniczka, torba siatkowa, pugilares z gotówką, drut mosiężny, rękawiczki męskie, rękawiczki skórkowe męskie, reszta dla pasażera, rękawiczki irchowe, kapelusz męski, kalesony, pugilares z gotówką, broszka, koszyczek na bułki, rękawiczki damskie, proszki z kogutkiem, torba płócienna, rękawiczki damskie skórkowe, książka „Liberte", zeszyty, scyzoryk laska myśliwska, scyzoryk, portfel, reszta i kapelusz, rękawiczki damskie, rękawiczki męskie, klucz na kółku, stary worek, 2 klucze do biurka, ołówek automatyczny, torebka wewnątrz chusteczka, parasol damski, rękawiczki damskie, okulary, żurnal damski, książka do czytania „Ludzie Wschodu", książka do czytania „Kara i wychowanie", laska.

———

———

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Rudnicki Edmund, emeryt — Mikołajów, Dr. Arcichowski Rudolf, lekarz — Warszawa Dr. Łokczewski Kazimierz, lekarz — Częstochowa, Dr. Kocen Mieczysław, lekarz — Łódź, Dr. Zieliński Roman inżynier — Warszawa, Dr. Szepelski Konrad, lekarz — Warszawa, Stamirowski Konstanty, pułkownik — Warszawa, Mamrocha Ludwik, porucznik — Bydgoszcz, Dr. Baczyński Dominik, adwokat — Równe, Dr. Plewniak Wojciech, lekarz — Kalisz, Jędrzejewski Stanisław, mgr. praw — Warszawa, Wanke Stanisław — Bydgoszcz, Rutkowski Piotr, przedstawiciel firmy „Motor" — Warszawa, Dr. Meissner, lekarz — Warszawa, Steuerman Leopold, Wiedeń, Dr. Nebenzahl, adwokat — Borysław, Szczechowicz Albin, Lublin, Symonowicz, ksiądz — Drobyjewo, Gołębiowski Jakub — Milanówek, Kotarski Stefan, ziemianin — Skórnica, Dr. Maciejowska Helena, lekarz — Wilejka, Dr. Pomeranz Benedykt, lekarz — Kolbuszowa, Kochańska Józefa, żona radcy woj. — Stanisławów, — Radycz Ksawery, notariusz — Tyszkowce, Dr. Reicher Eleonora, lekarz — Warszawa, Dr. Neuman Bruno, lekarz — Warszawa, — Gajewicz Bolesław, bankowiec — Kielce, — Dr. Bobel Wiktor, lekarz pow. — Lesko, Korwin - Szymonowska, artystka — Warsza, Wagner Stefan — Krosno, Lipska Janina, wol. zaw. — Grzymałów, Grodecki Henryk, notariusz — Jarosław, Teicher Samuel — Drohobycz, Kirilen Michał, ziemianin — Luwrowicze, Nowotyński Stanisław, adwokat — Łuck, Grabowski Edward, kapitan — Równe, Lipiński Wojciech, kapitan — Sarny, Piotrowski Tadeusz, urzędnik — Równe, Wartanowicz Mieczysław, wł. dóbr — Trójce, Dr. Pilczak Stanisław, lekarz — Brzozów, Chojnacki Kazimierz, prokurent — Poznań, Ks. Wojciechowski Leon, emeryt — Sandomierz, Tarasiewicz Ludwik, porucznik — Hancewicze, Mandelot Edward, inżynier — Łódź, Szułdzyński Władysław, wł. dóbr — Lubaczów, Solczak Katarzyna, Drohobycz, Zyrygiewicz Grzegorz, inżynier — Iwanie Złote. Szemery Karol, impresario — Budapeszt, Hoffman Fabian, kupiec — Bielsko, Lockspeiser Emanuel, przemysłowiec — Borysław, Longchamps Mieczysław, ziemianin — Pławno, Jandy Tadeusz, lekarz — Poznań.

Sprawozdanie z działalności PZN. za okres 1935-1937 r.

W roku bieżącym odbywa się 17-ty Walny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Narciarskiego, zamykający 2-letnią kadencję władz PZN. Obrady walnego zjazdu odbywać się będą w Krakowie w dniu 11 lipca 1937 r.

Przy tej sposobności ukazało się specjalne wydawnictwo PZN., obejmujące sprawozdanie z działalności Związku za okres ubiegłych 2 lat. Wydawnictwo to przedstawia się zewnętrznie bardzo korzystnie, a równocześnie zawiera bogatą i obfitą treść, obrazującą wszechstronną działalność PZN., zarówno na polu sportowym, jak i wyszkoleniowym jak też wreszcie bardzo wybitną działalność turystyczną. W sprawozdaniu zamieszczono szereg tablic statystycznych, wykazujących ustawiczny rozwój Związku we wszystkich kierunkach. Osiągnięcia Związku zilustrują najlepiej końcowe cyfry ostatniego roku. Na dzień 31 maja 1937 r. liczył Polski Związek Narciarski 246 towarzystw związkowych, 23.647 osób zrzeszonych, 1686 zawodników, 1379 egzaminowanych nauczycieli narciarstwa, 658 przodowników Odznaki Górskiej, 471 sędziów. Związek posiada instytucje trzech Odznak, a to: za Sprawność, Górską i Nizinną. W ostatnim sezonie zimowym zostało zdobytych 4030 Odznak za Sprawność (w 126 zawodach o tę Odznakę, organizowanych na terenie całej Polski) 1224 Odznak Górskich i 345 Odznak Nizinnych. W sumie ogólnej zostało zdobytych dotychczas 25.884 Odznak za Sprawność, 5614 Odznak Górskich (Odznaka Nizinna istnieje 1-szy rok.

Dla podniesienia poziomu sportowego w zwyż i wszerz zorganizował Związek kilkanaście obozów treningowych i ćwiczebnych na terenie całej Polski (Zakopane, Krynica, Rabka, Śląsk, Wilno, Lwów, Krzemieniec, Worochta itd) W tym celu w ubiegłym dwuleciu czynnych było w Polskim Związku Narciarskim 7 trenerów, w tym 3-ch zagranicznych i 4-ch krajowych.

Osiągnięcia na polu turystyki zilustrują najlepiej cyfry istniejących schronisk i stacyj narciarsko - turystycznych, PZN. posiada w chwili obecnej 20 schronisk i 114 stacyj narciarsko-turystycznych w ogólnej liczbie 3080 miejsc noclegowych, rozrzuconych na terenie całych Karpat od Olzy po Czeremosz oraz Tatr.

Intensywna ta praca i jej wyniki są dowodem, co można zdziałać na polu sportowo - wyszkoleniowym i turystycznym. Mimo to jednak stwierdzić należy, że przed Polskim Związkiem Narciarskim stoi jeszcze cały szereg zagadnień do rozwiązania i dotychczasowe osiągnięcia, mimo iż są znaczne, mogą stanowić jedynie podstawę do dalszego rozwoju i do dalszej pracy.

Wyniki akcji przeciwgruźliczej w Wojow. Lwowskim

„Dni Przeciwgruźliczne" zorganizowane przez Wojewódzki Komitet w czasie od 7 kwietnia do 30 kwietnia 1937 r. dały ogółem ze sprzedaży znaczków przeciwgruźliczych na terenie Województwa lwowskiego 42.357 zł.

Kwotę powyższą tak Wojewódzki Komitet jak i Komitety Miejski i Powiatowe przkazały swoim macierzystym organizacjom przeciwgruźliczym. Osiągnęły większy wynik finansowy miasto Lwów (18.929 zł.) za znaczki i 1.600 zł. ze zbiórki ulicznej, Drohohobycz (1.765 zł.), Jaworów 1.025 zł.), Lubaczów (1.100 zł.), Lwów-powiat (2.046 zł.), Łańcut (1.040 zł.), Przemyśl (1.757 zł.), Sambor (1.118 zł.), Sanok (1.610) zł.), Sokal (1.210 zł.). Reszta powiatów uzyskała 10.757 zł.

Z ogólnej sumy przesiało Wojewódzkie Two Przeciwgruźlicze 20% tj. 8.471.40 do Polskiego Związku Przeciwgruźliczego w Warszawie na ogólną akcję walki z gruźlicą, 20% tj. 8.471.40 przekazuje Zarządowi Lecznicy w Hołosku na leczenie ubogich gruźlików z terenu całego Województwa, 5% tj. 2.117.85 zł. zatrzymuje Wojewódzkie Two Przeciwgruźlicze na swoje potrzeby, 55% tj. 23.296.35 zł. przypadło na cele Powiatowych Kół i Towarzystw Przeciwgruźliczych.

Wojewódzkie Tow. Przeciwgruźlicze składa na tym miejscu wszystkim Urzędom, Instytucjom i Osobom podziękowanie za pomoc w zorganizowaniu tegorocznych „Dni Przeciwgruźliczych", podczas których w drodze dobrowolnych, małych 10-groszowych datków i ofiar społeczeństwa wspomogło tak pokaźną sumą Towarzystwa pracujące na polu walki z gruźlicą.

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 4-go do dnia 10 lipca, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43,
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.

———

— ZMARLI WE LWOWIE. Herman Friedler l. 30, Józef Grün l. 50, Rózia Grosstern l. 62, Józef Holzman l. 36, Maurycy Schwarz l. 73, Celina Bombach l. 31, Zofia Ślaska l. 29, Ewa Nestorowicz l. 52, Zygmunt Kleszczyński l. 57, Tomasz Małek l. 62, Moses Wilder l. 28, Amalia Kerzer l. 70, Dominika Spirad l. 54, Metody Kuć l. 21, Michał Łajuk l. 20, Iwan Popowicz l. 32, Włodzimierz Izyszyn l. 30, Mikołaj Terlecki l. 33, Anastazja Melnyk l. 60, Adolf Podłowski l. 71, Maria Urban l. 97, Elżbieta Werchracka l. 67, Cecylia Polak l. 79, Maria Urban l. 97, Elżbieta Werchracka l. 67, Cecylia Polak l. 79, Maria Owsiak l. 38, — Walenty Posacki l. 45, Emilia Wojnar l. 60, Maria Czuma l. 24.

O opakowaniu paczek pocztowych

Wobec tego, że wielu nadawców paczek pocztowych nie ma należytej informacji o sposobie opakowywania paczek przewożonych i doręczanych przez pocztę, w następstwie czego zachodzi niejednokrotnie konieczność dodatkowego zabezpieczania ich przez nadawców w chwili przyjmowania takich paczek przez poszczególne placówki pocztowe, wyjaśnia Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w sprawie tej co następuje: Zgodnie z obowiązującymi przepisami przy przyjmowaniu do przewozu paczek bez podanej wartości lub z podaną wartością do 200 zł. nie zawierających wyrobów ze złota, srebra, lub klejnotów, nie wymaga się osobnego zamknięcia, jeżeli już samo opakowanie tych paczek zabezpiecza dostatecznie zawartość, jak np. opatrzone zamkami torby, kufry i skrzynie zabezpieczone mocnymi obręczami, dobrze zatkane beczki, należycie zabite skrzynie itd. Paczki, których samo opakowanie nie zabezpiecza dostatecznie zawartości, muszą być zabezpieczone za pomocą trwałego przewiązania na krzyż, zakończonego plombą lub przytwierdzonymi do opakowania przesyłki winietami albo pieczęciami lakowymi. Do przewiązywania można użyć jednolitego sznurka, drutu o gładkich brzegach lub innego odpowiedniego materiału. Papier pakunkowy, użyty do opakowania paczki, może być zamknięty także dobrym klejem lub winietami i wtedy nie zachodzi konieczność przewiązywania paczki na krzyż sznurkiem.

WYCIECZKA SZLACHTY ZAGRODOWEJ PO POLSCE

Związek Szlachty Podkarpacia urządził wycieczkę szlachty zagrodowej po Polsce, wyruszając z Przemyśla. W Katowicach szlachta zagrodowa została przyjęta przez Związek Polek. Nastąpiło manifestacyjne powitanie wycieczki przez przedstawicieli wojska i społeczeństwa. Wycieczka zwiedziła kilka kopalń i wyjechała do Poznania, gdzie była przyjęta przez wicemin, generała Litwinowicza.

W wycieczce wzięło udział 500 szlachty zagrodowej i polskich włościan Podkarpacia. Do dyspozycji wycieczki oddano doskonale urządzony pociąg sanitarny.



KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kino-teatrów:

BORYSŁAW: Colosseum: „Czarny anioł". Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Generał Sutter".

BRZOZÓW. Goplana: „Promenada miłości". „Indyjscy piechurzy" i rewia.

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Królowa tańca", Sztuka: „Noce egipskie".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Pałac we Flandrii", Palace: „Królestwo za pocałunek", Sokół: „Tylko raz kochała".

KAMIONKA STRUMIŁOWA. Apollo: „Czarna perła".

KOŁOMYJA. Mars: „Tak się kończy miłość", Gwiazda: „Zbuntowana".

LUBLIN. Apollo: „Bez świadków" i „Detektyw z Honolulu", Corso: „Ben Hur" i „Chiński słowik", Gwiazda „Syn marnotrawny" i „Śmiertelny skok", Venus: „Wyprawa na Mango" i „Człowiek, który wiedział" Rialto: „Czar wiedeńskiego walca" i „Koenigsmark", Stylowy: „Kobieta włamywacz" i „Rezerwista".

PRZEMYŚL. Casino: „Marocco", Olimpia: „Czarownica z Salem", Raj: „Kariera p. Joanny".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Król kobiet", Sokół: „Potępienie".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „Oskarżona".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej".

Kronika lubelska

TAJEMNICZY ZAMACH NA NAUCZYCIELA. W nocy nieznany sprawca podłożył nieustalonego na razie rodzaju materiał wybuchowy pod okno nauczyciela Osińskiego Czesława, zam. w Opolu, pow. Siedleckiego. Wskutek wybuchu wypadły wszystkie szyby w 2 oknach. Odłamkami szkła została skaleczona w rękę służąca Osińskiego. Dochodzenia w toku.

Z Delatyna

KASA BEZPROCENTOWA KREDYTU RZEMIEŚLNICZEGO. Przy cechu rzemieślniczym w Delatynie założona została Kasa bezprocentowa kredytu rzemieślniczego dla ożywienia warsztatów pracy rzemieślniczej. Przeprowadzone zostały wybory do Zarządu i Rady Nadzorczej. Prezesem Kasy został p. Antoni Maniów.

Z Drohobycza

Przemysłowiec drohobycki pod zarzutem przywłaszczenia około 4.000 szylingów

Przed Sądem Okręgowym z Sambora na sesji wyjazdowej w Drohobyczu odpowiadał przemysłowiec drohobycki Józef Kropf, oskarżony o przywłaszczenie sobie powierzonej mu gotówki w kwocie 3,295.46 szylingów austriackiej należnej firmie „L. W. Kenype et T. Kropf" w Wiedniu. Oskarżony przeczy winie. Ponieważ poszkodowana firma nie została zawiadomiona o rozprawie, postanowiono o terminie firmę zawiadomić, wezwać dalszych świadków i odroczyć rozprawę. Oskarża prokurator dr. Sklenarz. Bronią adwokaci d. Reitzes z Sambora i dr. Gerstenfeld z Drohobycza.

SENSACYJNY PROCES O ZNIEWAGĘ. Przed Sądem Okręgowym w Samborze na sesji wyjazdowej w Drohobyczu stanął przed Sądem Józef Dobrohowski duchowny kościoła narodowego w Borysławiu, oskarżony o zniewagę papieża. Oskarżony przyznał się do wygłaszania kazania na temat powierzchowności religii katolickiej, jednak stanowczo zaprzeczył, jakoby się dopuścił zniewagi Papieża.

Oskarżony przytacza, że wówczas gdy miał rzekomo dopuścić się obrazy, opisywał obraz w książce „Obrazki świąteczne kościoła rzymsko - katolickiego" na którym to obrazie Ojciec Święty Leon XIII umieszczony jest w otoczeniu gwardii papieskiej. W toku rozprawy Sąd dopuścił dowód ze świadka Anieli Ofczarz, która potwierdziła zarzuty znajdujące się w akcie oskarżenia.

Celem zawezwania dalszych świadków rozprawa została odroczoną. (Zak).

ECHO GŁOŚNEGO NAPADU. Mieczysław Soja, Mieczysław Zając i Bronisław Baran z Drohobycza, jako bezrobotni byli zajęci przy regulacji rzeki Seret pod nadzorem Mieczysława Lachowicza. Z powodu niewydajności pracy i niewłaściwego zachowania się wymienieni zostali z pracy tej zwolnieni. Ponieważ przypuszczali, że Lachowicz przyczynił się do ich wydalenia z pracy, postanowili się na nim zemścić. Plan swój zrealizowali 21. maja, napadając na przechodzącego ulicą Stryjską Lachowicza i pobili go kołami, zadając mu szereg ran i powodując złamanie dwóch żeber. Za napad ten odpowiadali z więzienia wszyscy wymienieni przed Sądem Okręgowym z Sambora na sesji wyjazdowej w Drohobyczu i zostali skazani na pół roku więzienia. (Zak).

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ MĘŻATKI. Zginęła samobójczą śmiercią 20-letnia Teresa Koziołowa, żona Mieczysława Kozioła, syna gajowego w Malmanstalu pow. Drohobycz, strzelając do siebie z flobertu w lewą skroń. Śmierć nastąpiła natychmiast. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne. (Zak).

Z Sanoka

ZEMSTA SEPAROWANEGO MAŁŻONKA. Piotr Romaniszyn, zarobnik z Baligrodu, pow. Lesko, separowany sądownie z własnej winy ze swą żoną Rozalią, często nakłaniał ją do dalszego wspólnego pożycia. Gdy to atoli nie skutkowało a żona wydaliła się z Baligrodu do Sanoka i tu pozostawała na służbie u sędziego gr. Michalczuka, postanowił zemścić się. Mianowicie napełnił rurkę żelazną prochem strzelniczym, a następnie uszczelniwszy ją włożył do bukowego polana, które podrzucił w kuchni. Romaniszynowa nie wiedząc o niczym, wrzuciła polano pod kuchenkę, wskutek czego nastąpił wybuch, który zdemolował całe palenisko a żar dotkliwie ją poparzył.

Romaniszyn został skazany na 4 mies. z zawieszeniem na 4 lata. Rozprawę prowadził s. s. o. dr. K. Zachariasiewicz, oskarżał asesor Wallner, bronił dr. Wańczycki.

KATASTROFA BUDOWLANA. Przy wykańczaniu budowy kamienicy Langsama w Sanoku ul. 3 Maja, gdzie z powodu niefachowego i nieumiejętnego założenia żelaznej trawersy przy konstruowaniu wystawy sklepowej — popękało gwałtownie sklepienie — tak, że tylko dzięki natychmiastowej ingerencji nadzorczych władz budowl. nie doszło do katastrofy. Wobec tego, że jest to już drugi podobny wypadek w praktyce prowadzącego murarza, zarządziły odpowiednie czynniki przekwalifikowanie go przez Izbę Rzemieślniczą we Lwowie, w celu zapobieżenia ewentualnym katastrofom w przyszłości.

POSŁANIEC KOMORNIKA PODROBIŁ PODPIS. Andrzej Bebkiewicz, emer. woźny sąd. pracujący w charakterze posłańca u komornika Kreicarka w Lesku odpowiadał onegdaj przed tut. Sądem Okr. jako oskarżony o podrobienia podpisu Berla Ringla właściciela dóbr, na recepisie stwierdzającym pismo urzędowe komornika. Bebkiewicz skazany został na 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 2 lata. Rozprawę prowadził sso. dr. K. Zachariasiewicz, oskarżał prok. Szczepański, bronił adwokat dr. Dutkowski ze Sanoka.

Z Jarosławia

DO WIADOMOŚCI WŁADZ MIEJSKICH. Szerokie sfery społeczeństwa miejscowego zwracają się za naszym pośrednictwem do Zarządu Miejskiego z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń służbie miejskiej, zajętej przy zamiataniu ulic. Sprzątanie i zamiatanie ulic odbywa się zazwyczaj około 9 rano, jak to miało miejsce w sobotę na ul. Poniatowskiego, a tumany kurzu, które unoszą się z rzadko skrapionych ulic — tamują po prostu oddech licznym mieszkańcom. Przypuszczamy, że notatka nasza odniesie pożądany skutek. (AB).

OFIARY SANU. W Sarzynie w powiecie łańcuckim, podczas kąpieli w Sanie poczęła tonąć 19-to letnia Peitler Elżbieta. Z pomocą tonącej kobiecie pośpieszył Sorgstein Józef, który jednakowoż został wciągnięty w głębie przez nieszczęśliwą dziewczynę, — i po krótkiej walce z żywiołem oboje utonęli. Zwłoki wydobyto, po kilkogodzinnych poszukiwaniach. (AB).

LĄDOWANIE BALONU. Onegdaj wylądował w gromadzie Stare Sioło w pow. lubaczowskim, balon z załogą składającą się z 3 osób. Balon wystartował ze Sanoka, a należy do tamtejszego klubu balonowego „Guma". Lądowanie odbyło się pomyślnie. (AB).

Z Brzozowa

TRUP W LESIE. W Bliznem pow. Brzozów, znaleziono na drodze zwłoki kobiety będące w rozkładzie. Jak się okazało, są to zwłoki 59-letniej Katarzyny Kuśmirek z Harty pow. Brzozów, która zmarła w drodze, wskutek udaru serca. (Z. W.).

NAPRAWA DROGI. Powiatowy Zarząd Drogowy w Brzozowie, przystąpił do naprawy szosy łączącej Brzozów ze Sanokiem. Przy pracy tej znalazło robotę kilkudziesięciu bezrobotnych. (Z. W.).

KURS Z. S. W sali Wydziału Pow. w Brzozowie rozpoczął się z dniem i. b. m. „Informacyjny kurs Związku Strzeleckiego" z udziałem starosty Andrzeja Tylko. (Z. W.).

Z Nowego Sącza

ZWIEDZENIE SADÓW. Wycieczka stacji Ochrony Roślin składająca się z około 60 osób z całej Polski prowadzona przez prof. U. J., dr. Kazimierza Roupperta zwiedziła wzorowe sady w Wolicy. Wycieczkę witało Powiatowe Tow. Rolnicze.

RADA REGIONALNA ZIEMI SĄDECKIEJ A PRZEMYSŁ LUDOWY. Powstała przed niedawnym czasem Regionalna Rada Ziemi Sądeckiej, rozpoczęła obecnie prace w kierunku podniesienia przemysłu ludowego. Uchwalono szereg subwencyj na prowadzenie kursów, a ponadto postanowiono przyjść z pomocą już istniejącym warsztatom.

NOWY STATUT KASY OSZCZĘDNOŚCI W NOWYM SĄCZU. Rada miasta Nowego Sącza na posiedzeniu odbytym w ub. tygodniu, na wniosek Magistratu uchwaliła nowy statut dla M. K. K. O. w Nowym Sączu.

NIECODZIENNA SPRAWA. W Sądzie Grodzkim w Starym Sączu prowadzi się jedna sprawa cywilna już przez lat 56. Jest to sprawa niejakiej Pierzchałowej. Postępowanie zaczęto, kiedy Pierzchałowa miała 3 lata, obecnie liczy ona 60 lat.

ZJAZD ZWIĄZKU PODHALAN. Z okazji 50-ciolecia pracy literackiej Kazimierza Przerwy Tetmajera, Związek Podhalan postanowił, by uczcić twórczość Tetmajera, odbyć Walny Zjazd w Jego wiosce rodzinnej, w Ludźmierzu.

WYŁĄCZONE Z PARKU NARODOWEGO. Jak się dowiadujemy, lasy gromad: Witów, Czarny Dunajec, Chochołow, Ciche, Podczerwone, Wróblówka, nie będą włączone do Parku Narodowego, za tym nie będą wywłaszczone.

SAMOBÓJSTWO POD KOŁAMI POCIĄGU. Na tor kolejowy obok przystanku Nowy Sącz-miasto rzucił się w celach samobójczych kaleka Michał Janus. Widząc zbliżający się pociąg, nieszczęśliwy odłożył na bok kule, po czym nagle w oczach przechodniów rzucił się pod lokomotywę, ponosząc śmierć na miejscu. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie.

Z Buczacza

KOMISJA LETNISKOWA W BEREMIANACH. Beremiany, powiat Buczacz, uzyskały ostatnio komisję letniskową, która rozpoczęła prace w kierunku zorganizowania tej miejscowości, jako letniska pięknie położonego i mającego wszelkie walory letniska pierwszorzędnego na Podolu.

Ze Stryja

Z ŻYCIA ZW. OFICERÓW REZ. P. ppłk. Kocur przyjął prezydium Zarządu tut. Koła Zw. Oficerów Rezerwy, w osobach prezesa inż. Sozańskiego Tadeusza, referenta organizacyjnego inż. Łysaka i sekretarza Zdeba Wiktora. Tematem konferencji były aktualne sprawy, związane z działalnością Koła.

PASTUCH STRZELIŁ Z KARABINU. (s). Onegdaj w nocy, rolnik, Marków Franciszek z Żulina pilnował pastwiska przed szkodnikami, kiedy w pewnej chwili padł strzał oddany przez jednego z pastuchów z drugiej strony rzeki, z Hurniego. Pastuch strzelał najprawdopodobniej z uciętego karabinu, na szczęście nie trafiając Markowa. Policja wszczęła dochodzenie.

ZGUBIŁ PORTFEL. (s). Konstanty Jaroni, eksprowincjał Zakonu Kapucynów, zgubił na stacji kolej. w Stryju portfel, w którym znajdowało się 250 zł.

...program radjowy

WTOREK, DNIA 6 LIPCA 1937.

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 (LW) Gazetka informacyjna w języku ukraińskim. 12.25 Koncert orkiestry wojskowej. 13.55 (LW) Muzyka rozrywkowa z płyt. W przerwie o godz. 14.00—14.05 Pogadanka Zw. K. K. O. 14.55 (LW) Giełda. 15.00 (LW) Koncert rozrywkowy z płyt. 15.40 (LW) Wiadomości bieżące. 15.45 Wiedomości gospodarcze. 16.60 „Czym jest twój tatuś? — pilotem linii lotniczej". 16.20 (LW) „Z dawnych wspomnień" — płyty. 16.45 O najdziwniejszej puszczy w Polsce" — felieton, wygł. Michał Pawlikowski. 17.00 W stuletnią rocznicę urodzin Władysława Żeleńskiego 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 18.10 (LW) Franciszek Liszt (płyty). 18.25 (LW) „Mickiewicz w przekładach ukraińskich" — szkic literacki, wygł. prof. dr. Koct' Kisielewski. 18.40 (LW) Program na jutro. 18.45 (LW) Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 (LW) „Medycy i ich chorzy w krzywym zwierciedle humoru". Wesoły dialog pacjentki z dr. Eskulapem. 19.15 I. audycja z cyklu „Symfonie Beethovena" — Symfonia Nr. 1 C-dur op. 21 (płyty). 19.50 „Urlop wypoczynkowy czy sportowy" — pogadanka. 20.00 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik wieczorny i Wiadomości rolnicze z Warszawy. 21.45 (LW) „Wielki świat capowic" — Jana Lama (II. cz.) — Fragment powieści — Ze Lwowa na wsz. rozgł. P. R. czyta Józef Machalski. 22.00 Pieśni węgierskie w wykonaniu Bela Csoka. 22.30 (LW) Muzyka węgierska z płyt. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 (LW) Koncert życzeń. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 (LW) Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

Turystyczne obuwie górskie (Bergsztajgery) wykonuje, oryginalne gwoździe włoskie na składzie **„AR-KA" Lwów, Zimorowicza 17**

OGŁOSZENIA

POMOC LEKARSKA

Specjalistka chorób skórno-wenerycznych i kosmetyki lekarskiej
Dr. Laura Füllenbaum
ord. od 1—6 ul. **KOPERNIKA 11 I. p.** telef. 288-71

ZDROJOWISKA

TRUSKAWIEC
chrześcijański pensjonat „Belweder" całkowicie odnowiony, kuchnia dietetyczna, pokoje słoneczne, — duży ogród, ceny niskie. 6656

OBOK LWOWA,
na leśniczówce poszukuję mieszkania z całym utrzymaniem od sierpnia. Zgłoszenia: Dziennik Polski — „Leśniczówka". 6681

SIEDLISKA
poczta Chorośnica, miły pobyt we dworku. Informacje w Administracji. 6729

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

WDOWA LAT 40,
rzym.-kat., matka akademika, wykształcenie średnie, rutynowana siła gospodarstwa wiejskiego i miejskiego, bezwzględnie uczciwa, materialnie doszczętnie zrujnowana, zwraca się do P. T. Czytelników z prośbą o pomoc w znalezieniu jakiegokolwiek zajęcia. — Nie wstydzi się pracy. Wymagania b. skromne. Łask. listy pod A. S. Krasne, ul. Jabłońska 25, k. Lwowa. 6687

STOLARZ
odpolitorowuje meble dokładnie. Obok Dworca Łyczakowskiego, Obmińskiego 23. Haszczyński, dom własny. 6730

DZIEWCZYNA
młoda, lubiąca dzieci, dobrze gotuje szuka pracy do wszystkiego pod „Uczciwa". 6724

PIANISTA
pierwszorzędny repertuar, poszukuje pracy. Listy Admin. Wyjazd. 6718

STARSZA
biuralistka, maszynistka, poszukuje pracy na okres wakacyjny. Listy Admin. „Starsza". 6717

DOCHODZĄCA
do wszystkiego szuka zajęcia od zaraz na cały dzień. Listy Admin. „Maria". 6714

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

4 POKOJOWE
pełnokomfortowe, zremontowane. Supińskiego 8. 6722

PIĘCIOPOKOJOWE
pełnokomfortowe, luksusowe zaraz, Szymonowiczów 16 a, róg Murarskiej, koło tramwaju. 6710

POKÓJ
kawalerski umeblowany — oficyny, wchód z klatki. Złotych 24, Wronowska ośm 6713

ORLĄT 21, ŁYCZAKÓW
2 pokoje, kuchnia, pełny komfort, balkon, od zaraz. 6711

POKÓJ
komfortowy, słoneczny, — umeblowany, z utrzymaniem lub bez, dla jednej osoby od zaraz do wynajęcia przy ul. Boczna Snopkowskiej 7, m. 2. 6667

APARTAMENT
luksusowy pięciopokojowy kąpielowy, służbowy, ogród centralnie. — Telefon 217-69 6677

4 POKOJE
komfort, Kurkowa 55. Oglądać 2—4. 6725

NA BAJKACH 36.
Słoneczne, pełnokomfortowe 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, do wynajęcia od zaraz (dom nowy). Wiadomość: telefon 219-76, od 5 do 7. 6701

3-POKOJOWE,
komfortowe mieszkanie w nowej kamienicy, przy ulicy Japońskiej 6, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 229-97, lub u dozorcy. 6698

CZTERY POKOJE,
przedpokój, kuchnia, pełny komfort, piękne i słoneczne natychmiast do wynajęcia, przy ul. Kłuszyńskiej 5. Informacje telef. 219-35. 6700

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje, kuchnia, komfort, Żyrzyńska 37. Oglądać 16.30—17.30. 6678

DWUOSOBOWY
pokój, łazienka, z utrzymaniem, naprzeciw Targów Wschodnich, może być na miesiące letnie. Ziemnowiczowa, Ponińskiego 23. 6709

4 POKOJE,
komfort zpn., I. piętro; — 4 pokoje komfort zpn. parter, — 2 pokoje kawalerskie razem lub oddzielnie. Romanowicza 11. 6688

DWA POKOJE,
kuchnia, pełnokomfortowe, zaraz tanio wynajmę. Królowej Jadwigi 47. 6699

POKÓJ
kuchnia, łazienka, II. p., Kurkowa 55. 6726

POSZUKUJĘ
pokoju, niekrępującego, ładnie umeblowanego z komfortem Podać cenę. Admin. „Stateczny". 6715

Daj grosz na T. S. L.

LOKALE PRZEMYSŁOWE

LOKALE
sklepowe do wynajęcia. Zyblikiewicza sześć. Wiadomość I. piętro. 6728

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KORONKI
ręczne, tabletki. Najtańsza Wytwórnia Freilich, Sykstuska 21.

PARCELĘ
słoneczną, blisko śródmieścia sprzedam bez pośrednika. Listy Adm. „8000 zł." 6705

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** Piłsudskiego 21, I. p. 1896

TOREBKI DAMSKIE
teczki, portfele, portmonetki, walizy, nesesery, poleca i naprawia po cenach najniższych **PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów** Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1865

SKLEP
korzenny w dobrym miejscu sprzedam. — Zgłoszenia do Administracji pod „Sklep". 6704

SPRZEDAM SYPIALNIĘ
Chodkiewicza 6/11. 6720

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki, **Salon Obrazów** Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 elefon 265-86 1256

Suwaki logarytmiczne, przyborniki,
poleca w ogromnym wyborze firma 1391 **KOPERNICKI i SYN** Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P. K. O. 143.590

NOWOOTWARTA PRACOWNIA OBUWIA
wykonuje obuwie luksusowe męskie, damskie i ortopedyczne według najnowszych fasonów. Jan Furda, Lwów, Zyblikiewicza 21. 79

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

WÓZEK DLA CHORYCH
pokojowy, używany, kupię. Zgłoszenia do Administracji pod „Wózek dla chorych" lub telefonicznie pod 262-83 6689

WOLNE POSADY

KSIĘGOWY-KATOLIK
z praktyką potrzebny od 1 sierpnia 1937 r.
Zgłoszenia z podaniem wieku i wykształcenia do Administracji „Dziennika Polskiego" pod „Rutynowany". 6703

ONDULATORKĘ
i manikurzystkę poszukuję 2 razy w tygodniu. Zgłoszenia z podaniem warunków do Dziennika Polskiego pod „Łyczaków". 6683

POTRZEBNA
kasjerka młoda, katoliczka, na pół dnia. Listy do Adm. „Chrześcijanka". 6706

POSZUKUJĘ
ekspedientki obznajomionej w trafice. Wymagana kaucja. Zgłoszenia listowne do Administracji „Trafika". 6716

MATRYMONIALNE

INŻYNIER-
leśnik, katolik, pozna w celu matrymonialnym muzykalną (skrzypce) córkę muzyka. Zgłoszenia z fotografią: Dubno, skrytka 45. 6696

DLA MEJ CÓRKI
20-letniej, przystojnej, zamożnej, poszukuję odpowiedniej partii. Zgłoszenia do Admin. dla „20-letniej". 6685

PRZYSTOJNY,
po 40-ce, zawrze w celu matrymonialnym znajomość z inteligentną panną. Zgłoszenia do kantoru „Dz. Polskiego" pod „Miły". 6686

RÓŻNE

NAPRAWY
zegarków — zegarów oraz biżuterii, wykonuje solidnie i tanio pracownia zegarmistrzowsko - złotnicza Albin Mutka, pl. Bernardyński 3, zab. OO. Bernardynów. 1881

SZUKAM
5—6 tysięcy pożyczki na hipotekę. Pod „Dobry procent". 6721

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 6791

Ogłoszenie przetargu

Dyrekcja Ceł we Lwowie ogłasza nieograniczony przetarg pisemny na dostawę 240 m. materiału koloru ciemno-zielonego na mundury dla dozorców skarbowych.

Materiał musi być wyrobu krajowego, wykonany z wełny pochodzącej przynajmniej w 25% z produkcji krajowej, przy użyciu barwników krajowych.

Termin całej dostawy oznacza się na dzień 10 września 1937 r.

Oferty z próbkami oferowanych materiałów w zalakowanej kopercie, bez pieczęci firmowej i nadawcy, z napisem: „Oferta przetargowa na dostawę materiału mundurowego dla dozorców skarbowych" należy wnosić na ręce Naczelnika Wydziału I. Dyrekcji Ceł we Lwowie, ul. Rutowskiego 17, do dnia 30 lipca 1937 r. godzina 12-ta, w którym to terminie, nastąpi publiczne otwarcie ofert w sali konferencyjnej Dyrekcji Ceł.

Oferty wniesione po tym terminie, nie będą uwzględniane.

Do oferty należy dołączyć szczegółowy opis warunków technicznych oferowanych materiałów, oraz pokwitowanie Kasy Urzędu Celnego we Lwowie ul. Marszałka Focha L. 17. na złożone wadium wysokości 5% ceny oferowanej.

Dyrekcja Ceł zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, bez względu na oferowane ceny, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

Naczelnik Wydziału Ogólnego
2143 **M. Cibor**

Najlepsza lokata gotówki to kupno po cenach okazyjnych MEBLI ANTYCZNYCH, dywanów perskich, antycznej porcelany, których wartość nigdy nie maleje — we firmie **„DOM SZTUKI" (A. WIŚNIEWSKI) FREDRY 1, tel. 284-78** Również MEBLE NOWOCZESNE, TAPCZANY, KLUBY, pokoje kombinowane. — **Własna pracownia. Kupno i sprzedaż**

POT NÓG, RĄK, PACHWIN i t. p. uniknie się pewnie przez użycie specjalnego, niezawodnego i nieszkodliwego patentowanego PUDRU **„CSAVE" — Próbny pakiet 50 gr.** **Perfumeria S. FEDERA** Lwów, Sykstuska 7, Filia Kopernika 15a

Pastę do podłóg nadającą piękny połysk **„Barwa" Ska z o. o.** poleca najtaniej 1937 przedtem **Ludwik Hoszowski** Lwów, Akademicka 3. Tel 206-69

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona** zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski,
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.